# Nr. 228. Kraków, Sroda 5 Października 1892. Rocznik XI.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 zł. w. a. | 10 zł. w. a. | 5 zł. w. a. | 1 zł. 80 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ 50 ct. |
| We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — ct. |

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.


## Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 3 października.*

Dwa są — jak wiadomo — rodzaje rewolucyi. jedna objawia się rozlewem krwi, pożogą i morderstwami, obala trony i rządy, pozostawiając po sobie mogiły i zgliszcza. druga może być cichą spokojną. ale również nie mniej groźną i straszną w swych następstwach. Niezadowolone masy ludu, którego potrzeb nie umie lub nie chce zaspokoić rządząca ręka, tłumy ludu, któremu brak pracy i chleba, a nędza dokucza zabierają zrozpaczone, co jeszcze mają cenniejszego w swoim dobytku, łączą się w gromady i z żalem głębokim w sercu z wyrazem jedynie boleści na ustach. opuszczają ojczystą zagrodę, idą — jak mówią — „w świat za oczy“, szukać chleba i życia.

Tej drugiej rewolucyi świadkiem byliśmy przed kilku tygodniami. Tysiące ludu ruszyło za kordon pod rząd carski, porzucając niebacznie gospodarstwo, rolę, nawet dobytek, którego na razie nie było można sprzedać. Jako przyczynę tej spokojnej, a groźnej rewolucyi ludowej w Galicyi podał namiestnik w mowie rządowej, wypowiedzianej przy rozpoczęciu sesyi sejmowej, „kwestyę chleba“ i niezwykle niski poziom oświaty u ludu, poseł zaś Okuniewski w czasie rozprawy budżetowej sprawę emigracyi ludu ze wschodniej Galicyi przedstawił bardzo obszernie, wykazując dobitnie przyczyny wychodztwa. Obaj jednak mowcy pominęli, a nawet zaprzeczyli jednę z głównych przyczyn, bo ostateczną, która w istocie lud do emigracyi skłoniła — to jest o d d z i a ł y w a n i e c z y n n i k ó w p o l i t y c z n y c h, a g i t a c y ę m o s k a l o f i l s k ą. My nie zaprzeczaliśmy, że przyczyną niezadowolenia ludu jest nędzny jego stan ekonomiczny, jest bieda i głód, lecz z drugiej strony nikt nas nie potrafi przekonać, że do emigracyi ludu nie nakłaniano, że on tak sam, ni ztąd ni zowąd, z fantazyi własnej ruszył pewnej pięknej nocy i całemi setkami zaczął przechodzić graniczne słupy. Takie przedstawienie faktu nie wytrzymuje żadnej krytyki, to jest tylko zacieraniem chwilowem krecie] pracy jaka się toczy w kraju na korzyść caratu. Agitacye pomiędzy ludem ruskim, aby szedł na Kaukaz, bo tam znajdzie ziemię miekiem i miodem płynącą, gotowe chaty i piękny dobytek, szerzyły się przecież nieustannie, a przedewszystkiem od czasu, gdy Naumowicz opuścił kraj i przeszedł jawnie w służbę północnego despoty. My możemy cytatami z naszych roczników wykazać dosłowne tłomaczenie listów i korespondencyi Naumowicza i innych, które pozwalano umieszczać w dziennikach moskalofilskich i pośrednio agitować i nakłaniać lud do opuszczania rodzinnej zagrody. Sfery dotyczące nie zwracały wówczas uwagi na to, co się działo, głosy uczciwej prasy lekceważyły, a gdy złowróżbna praca wydała plon, powiadają: t u t a j n i e b y ł o d z i a ł a n i a p o l i t y c z n e g o. Najmocniej przepraszamy, w to nietylko my nie uwierzymy. ale żaden człowiek, który cokolwiek zna sprawy i życie naszego kraju. Dziwi nas też niezmiernie, że poseł Okuniewski, jakby rządowe echo, również odmawiał w sejmowej Izbie emigracyi ludu charakteru i przyczyny politycznej za to mu jednak należy się uznanie, że bardzo skrzętnie wyzbierał daty do przedstawienia nędznego stanu ekonomicznego wśród ludu wschodniej Galicyi. Wymowne to nadzwyczaj cyfry. P. Okuniewski przedstawił w swej mowie sejmowej wobec posłów podolskich, których ta sprawa chwilowo najwięcej obchodziła, dzienny zarobek ruskiego chłopa we wszystkich niemal powiatach wschodniej części kraju. Jest on tak mały. tak niski, że na utrzymanie jednostki pracującej częstokroć nie wystarcza a cóż dopiero mówić, gdy ten robotnik ma w domu żonę i dzieci, które także jeść i odziać się muszą. Straszny równocześnie zarzut zrobił Okuniewski właścicielom większej posiadłości na Podolu przytaczając cytaty z historyi Bobrzyńskiego, gdzie jest mowa, że „szlachcie powinny służyć inne warstwy narodu jak niewolnicy rzymscy obywatelom“.

Według słów Okuniewskiego na Podolu do d z i s i a j takie panują stosunki; właściciela większej posiadłości chłop nic, a przynajmniej bardzo mało obchodzi, najwięcej jeszcze ma znaczenia w czasie żniw jako robotnik, zresztą nikt o nim nie myśli, nikt go nie broni przed wyzyskiem karczmarzy i lichwiarzy. nikt nie pracuje nad podniesieniem moralnem wieśniaka co jest pierwszym obowiązkiem właściciela obszaru dworskiego Co się tyczy reformy ekonomicznej, to jak powiada Okuniewski „Polska nie sposobna do rozumnych ekonomicznych reform wśród naszego włościaństwa“. Na poprzedni zarzut niech odpowiadają ci, których najwięcej dotknął, ale co do ostatniego wyrażenia p. Okuniewskiego, to musimy zaprotestować. Cóż bowiem p. O. rozumie pod wyrazem „Polska“. Czyż sądzi, że jeżeli są dzisiaj jeszcze ludzie wśród nas, którzy od ludu zdala się trzymając, mało się troszczą o jego dolę — to tak samo postępują wszyscy bez wyjątku? czyż p. Okuniewski już nie widzi nikogo wśród Polaków, któryby zdrowo zapatrując się na odrodzenie narodu. pracował z całem zaparciem nad ludem naszym? czy p. Okuniewski nie widzi rezultatów tej pracy? Otóż nie Polska cała jest niezdolną do rozumnych reform ekonomicznych na polu ludowem. ale tylko pewna garść wsteczników, zaśniedziałych w średniowiecznym obskurantyźmie, — a to nie cała Polska. Niezdolnymi są do pracy nad ludem — my na odwrót możemy powiedzieć, — ci pośród ruskiego społeczeństwa, którzy zdobywszy wiedzę i stanowisko nic nie robią. o nic się nie troszczą i zezwalają nawet na to, aby niegodnie i bezkarnie lud bałamucono, a następnie zadowoleni są, że mogą znowu huknąć z całym wyrzutem złości: „temu Polacy winni, oni to przygotowali, to ich sprawka“ i dalej zaglądać do dziejów z 15 i 16 stulecia i obwiniać dzisiaj żyjące społeczeństwo o to. co przed wiekami popełnili ojcowie niebaczni na przyszłość. Gdy nam p. Okuniewski wskazuje na złe, które dzisiaj się dzieje. to nie tylko nie mamy nic przeciwko temu. owszem niech odsłania rany, nie ją trząc. to może prędzej znajdą się środki do ich wyleczenia, ale gdy p. Okuniewski zechce utrzymywać, że nic się na lepsze od owych czasów nie zmieniło, gdy będzie głosił. żeśmy niepoprawni. niczego się nie nauczyli mimo tylu klęsk narodowych gdy nie uzna pracy zdrowszej części polskiego społeczeństwa, pracy wytrwałej i ciągłej nad naszem odrodzeniem — to wówczas zaprotestujemy z całą siła tak samo, jak obecnie protestować jesteśmy zmuszeni, gdy ktoś — z jakiej nie wchodzimy przyczyny, — ukrywa rzeczywisty stan rzeczy, gdy wykazując przyczyny nieszczęścia jedną z głównych pomija.

Agitatorowie moskiewscy pracują w Galicyi nieustannie szerzą jad nienawiści ku Polakom i prawdziwym Rusinom wśród mas ludowych i małomieszczańskich, przygotowują lud dla cara i prawosławia. To wszystko jest dobrze wiadome panu Okuniewskiemu. niechże więc tego nie ukrywa przeciwnie na światło dzienne wystawia i wydobywa, w ten bowiem jedynie sposób będzie można tę hydrę, gotującą zgubę narodowi ruskiemu. zdusić i nieszkodliwą uczynić.

## Mowa członka Wydziału posła Romanowicza przy rozprawie budżetowej.

Wysoka Izbo!

Jeśli, Wysoka Izbo, w każdej sprawie, która się tutaj — i w każdej, która się w Wydziale krajowym toczy. Wydział krajowy silne czuje brzemię odpowiedzialności, jaka na nim cięży to tem bardziej to brzemię odpowiedzialności silniej i głębiej odczuwać musi wobec sprawy tak doniosłej, jak ta, która dziś przez Wysoką Izbę ma być rozstrzygniętą. A czuje on brzemię tej odpowiedzialności nie tylko za to coby na wniosek jego przez Wysoką Izbę uchwalone zostało, ale też i za to, gdyby sobie miał do wyrzucenia, że rzeczy w jego przekonaniu dobrej. jedynie dziś na dobre tory naszą gospodarkę prowadzącej, nie poparł dostatecznie i nie uczynił wszystkiego, co w jego było mocy, aby Wysoką Izbę nakłonić do powzięcia odpowiedniej uchwały. I dla tego mi szanowni panowie wybaczycie, że mimo widocznego znużenia, mimo spóźniającej się pory, i pomimo, że tylu znakomitych mowców już głos zabierało. będę jeszcze przez chwilę uwagę Wysokiej Izby zajmował, a muszę to czynić tak dla odparcia niektórych podniesionych zarzutów, jak i na obronę projektu, który już nie jest projektem moim, jak przed dwoma laty, ale projektem Wydziału krajowego i projektem komisyi budżetowej.

A muszę też powiedzieć, że czując tę swoją odpowiedzialność, Wydział krajowy dotychczas starał się uskutecznić wszystko to, co w jego zakresie działania leży, ażeby przyszłej reformie funduszów naszych utorować drogę, ponieważ ta reforma, którą proponujemy, wtedy łatwiej, pewniej i skuteczniej przeprowadzoną będzie, jeśli znajdzie uporządkowane, o ile to być może, stosunki naszego budżetu. Wydział krajowy może, nie poczytując sobie tego za zasługę, ale przyznając zasługę Wysokiej Izbie, powiedzieć. że kiedy w roku 1889 niedobór zamknięć rachunkowych wynosił 290.000 złr., to w roku 1890 wyniósł już tylko 50.000 złr., a co do roku 1891, którego zamknięcie się kończy, mogę bez wymienienia cyfry, bo tej jeszcze dokładnie nie znam. zapewnić że przedłożymy panom zamknięcie ze zwyżką.

Mogę dalej twierdzić, że o ile co do stosunków kredytu naszego, co do wydanych dotychczas pożyczek było to możliwem, Wydział krajowy starał się usunąć to, co było pewnym czynnikiem, nie powiem nieporządku, ale wadliwości. I tak n. p. wadliwem było, że nie wszystkie nasze pożyczki miały zapewniony charakter pupilarnego bezpieczeństwa i że nie miały *coty* na giełdzie. Wydział krajowy w ostatnich czasach postarał się, aby wszystkie dawne pożyczki miały zapewniony charakter walorów pupilarnych i prawo kottowania na giełdzie, co zdaje się, nie będzie bez korzyści dla każdej przyszłej operacyi finansowej. Wreszcie jednym z czynników w każdym razie nie dobrych dla stosunków już nie tylko kasy krajowej. ale w ogóle dla stosunków kredytu krajowego, są nieuniknione chwilowe pożyczki, które powstają po części stąd. że są miesiące w roku, w których urzędy podatkowe, biorące dla nas dochody i wypłacające na nasz rachunek; przedstawiają nam coroczne niedobory i my pokrywać musimy te niedobory, a po części i stąd, że czasem Wysoki Sejm poweźmie uchwałę idącą w kierunku wydatków, a nie zaraz uchwali dla tego wydatku pokrycie. W każdym razie te pożyczki. których nie ma w rubryce XIV, które nie są uchwalone przez Wysoki Sejm, i o których Sejm się dowiaduje dopiero z jakiegoś późniejszego sprawozdania finansowego, są czynnikiem w naszym gospodarstwie nieodpowiednim.

Wydział krajowy starał się wszelkiemi siłami to usunąć, a zasługą jest Wysokiego Sejmy, że uchwalając ofiarnie i chętnie wnioski budżetowe, przyczynił się do uchylenia tego złego I mogę powiedzieć, że, gdy z końcem grudnia 1889 roku owe chwilowe pożyczki wynosiły 1 400.000 złr., to z końcem sierpnia bieżącego roku, to jest według ostatniego wykazu, jaki miałem, wynosiły 200.000 złr.. spadły zatem w tym czasie o 1 200 000 złr. Jeśli zważymy, że pierwsza cyfra blisko $1\frac{1}{2}$ miliona złr., pochodzi z końca grudnia, zatem z miesiąca który ma za sobą 3 lub 4 czasami zwyżkowe miesiące, gdy cyfra 200.000 złr. pochodzi z czasu, kiedy mamy za sobą 3 lub 4 miesiące niedoborowe, to panowie przekonacie się, że można już teraz śmiało owe chwilowe pożyczki uważać za nieistniejące. Mogę pozytywnie twierdzić, że w wykazie na październik owych pożyczek już nie będzie i będę mógł Wysokiemu Sejmowi z całą ścisłością powiedzieć: „masz Wysoki Sejmie tylko te pożyczki, dla których w rubryce XIV uchwaliłeś pokrycie“. Tyle czułem się zobowiązany powiedzieć, żeby panom oświadczyć, że o ile w dzisiejszym systemie gospodarki krajowej możliwem jest dojść do ładu. Wydział krajowy dążył i dąży do tego nie bez skutku.

Mamy przed sobą w tej chwili właściwie — tylko dwa wnioski: wniosek większości komisyi budżetowej i odraczający wniosek mniejszości. Wniosek szanownego posła większej własności lwowskiej (Abrahamowicza) nie był tu jeszcze postawiony i umotywowanie jego pewnie za chwilę nastąpi.

Ponieważ jednak szanowny poseł przemyski (Władysław Kozłowski) przed chwilą uskarżał się, że o wniosku posła lwowskiego nie mówimy. przeto pozwolę sobie i o nim słówko powiedzieć.

Przedewszystkiem muszę powiedzieć, jak się Wydział krajowy zapatruje na wniosek odraczający i jak się zapatruje na te powody odroczenia. które przytoczone były. Te motywa najwybitniej może streścił szanowny poseł miasta Krakowa. który też za odroczeniem przytoczył powody. Przedewszystkiem twierdzi. że nie ma konieczności konwersyi. powtóre, że nie ma obrachowanej ściśle sumy. która ma być skonwertowaną, a na koniec, że nie ma dokładnych rachunków.

Czy jest konieczność przystąpienia w tej właśnie chwili do regulacyi stosunków skarbu krajowego za pomocą skonwertowania?

Analogicznie do tak przez posła Chrzanowskiego postawionego pytania, pyta się poseł stryjski (Kl hr. Dzieduszycki): „czy położenie kraju wymaga konwersyi?“ — a dalej znowu — idzie szanowny poseł stanisławowski (W. hr. Dzieduszycki), który wołał: „czyż zbankrutujemy, jeśli się nie przeprowadzi konwersyi?“

Uspokoić go mogę, nie zbankrutujemy i tego nie twierdził ani Wydział krajowy, ani komisya budżetowa, żeby kraj zbankrutował jeśli konwersya nie zostanie przeprowadzona Kraj jest zanadto wielkim panem, aby o bankructwie mówić można, kraj zawsze znajdzie sposób, by swym zobowiązaniom uczynić zadość i nikomu nie przyszło na myśl, że jakiejś raty lub kuponu nie spłacimy i że skutkiem tego spadną na nas wierzyciele i dochody krajowe nam zabiorą i kasę zamkną. Do tego nie przyjdzie nigdy. Ale jakie jest finansowe położenie kraju, na to pytanie szan. posła stryjskiego muszę odpowiedzieć.

Położenie kraju jest takie, że, według mego przekonania, jeżeli chcemy tego, co jest podstawą gospodarki każdej. to jest porządku to nie mamy wyboru, jak tylko między dwoma środkami, to jest: albo 15 centów dodatku do podatku, albo konwersya.

Proszę panów zechciejcie wziąć budżet krajowy na chwilę razem z budżetem indemnizacyjnym i przypatrzcie się panowie ile my płacimy. ile my wydajemy na zarząd, na administracyę z jednej strony, a ile z drugiej strony wydajemy na spłatę długów Budżet krajowy według tego, jak dziś na 1893 rok uchwalony został wraz z budżetem indemnizacyjnym wynosi 12 538 000 złr., (drobne cyfry opuszczam. chociaż boję się, aby mi poseł Chrzanowski nie zarzucał niedokładności) Jeśli potrącimy rubrykę XIV budżetu: 702.175 złr., dalej z rubryki XV spłatę długu. zaciągniętego na magazyny zbożowe w wysokości 26.000 złr., jeśli dodamy do tego to co się wydaje na spłatę długu indemnizacyjnego: 5,952.000 złr., to razem wynik tego jest następujący: z 12 milionów budżetu naszego idzie 6,680.000 złr. na spłatę długów, a na bieżące wydatki, na zarząd administracyę i wszystkie cele produkcyjne. szkoły, szpitale i t. d. idzie 5,858 000 złr. Spłata długu reprezentacyi, jak słusznie mój przyjaciel polityczny, poseł samborski (dr. Czyżewicz) wykazał 53·3%, zaś wszystko inne 46·7%.

Jest tedy nieproporcyonalność wielka pomiędzy tem, co wydajemy na cele produkcyjne. a tem, co wydajemy na długi, między tem. co wydajemy na dziś i na jutro, a tem, co płacimy za wczoraj; jest to nieproporcyonalność tak rażąca, że w tej nieproporcyonalności musi tkwić wadliwość nietylko naszych stosunków finansowych. ale i wadliwość naszych prac na polu rozwoju ekonomicznego i oświaty.

W każdym razie z tej wysokiej cyfry na spłatę długów wynika, że kiedy w toku lat z konieczności potrzeby kraju na cele produkcyjne wyrosły do cyfry, o której się nawet nie marzyło tym, którzy pierwszy budżet krajowy w roku 1866 uchwalili, że gdy te potrzeby urosły, musimy popaść w niedobór i mamy to, co w całym świecie uważanem jest za najgorszą wadę nieuporządkowanych finansów, to jest, że końce się nie schodzą. Mamy wydatki większe od dochodów, a ponieważ, jak nas dawno uczono arytmetyki — 4 od 3 nie idzie, więc trzeba pożyczyć, i dlatego też mamy coroczne pożyczki. Jest niedobór coroczny, ale to jeszcze nie dowód, by kraj był biedny, by kraj był bliski bankructwa. bo jeśli my możemy przeszło 6 milionów co rok płacić na procenta, na dług, to przecież my biedni nie jesteśmy, to my pan, który ma wielkie sumy do dyspozycyi. Te niedobory znaczą co innego: one znaczą, że my nasz kredyt nietylko finansowy, ale polityczny zachwiewamy i temu kredytowi szkodzimy.

My — proszę panów — powinniśmy dać dowód, że umiemy się sobą rządzić, że to, co mówiono o *„polnische Wirthschaft“*, jest bajką, a jednym z pierwszych dowodów, że umiemy sobą rządzić, że pozbyliśmy się tej lekkomyślności, będzie to, jeśli przyjdziemy do równowagi między dochodami a wydatkami w budżecie.

Otóż między stanowiskiem, zajmowanem przez Wydział krajowy i komisyę budżetową a stanowiskiem, zajmowanem przez przeciwników konwersyi. ta zasadnicza zachodzi różnica, że my sobie jako cel postawiliśmy przywrócenie równowagi dochodów i wydatków, podczas gdy strona przeciwna tego celu nie postawiła, tylko powiada: „Przypatrzmy się: brakuje nam w tym roku, zabraknie w drugim, pożyczmy i jakoś to będzie, jakoś załatamy.“ A co dalej? — Dalej — wielce szan. poseł lwowski wraz z p. Plenerem dadzą nam milion — bardzo przyjemny zresztą — ale w każdym razie, jabym wolał widzieć go dziś albo przynajmniej mieć dziś wystawiony weksel na ten milion.

Powiedzieliśmy sobie: równowaga między wydatkami a dochodami i usunięcie niedoboru. Otóż jaką drogą da się to uskutecznić? Przykro mi, że powtórzyć muszę to, co kilkakrotnie mówiłem i w komisyi budżetowej i w tej Wysokiej Izbie przed dwoma laty. że skoro równowaga jest zachwianą to się ją przywraca w ten sposób. że albo po jednej stronie ciężaru dodamy albo po drugiej ujmiemy, — to jest — że albo dochody się powiększą, albo wydatki zmniejszą Pierwszy sposób, to jest powiększenie dochodów jest niemożliwy, chyba że ktoś ma odwagę 15 centów dodatków zaproponować. Proszę wystąpić z takim wnioskiem to będzie konsekwentnie, — ale na taki wniosek nikt się nie zdobędzie, a przynajmniej ja nie odważyłbym się z nim wystąpić. Cóż więc pozostaje? Oszczędność w wydatkach. Najoszczędniejsi posłowie w komisyi budżetowej robią oszczędności, próbóją i cóż zaoszczędzą? Kilka, kilkanaście, a gdyby się bardzo uparli zaoszczędzą może 100.000 złr., ale to nie $1\frac{1}{2}$ miliona, którego nam brakuje. Jest jednak rubryka, w której dosyć zaoszczędzić można. to jest ta kolosalna rubryka na spłatę długów. Jest to prosta metoda, przez cały świat używana której używały państwa, kraje gminy, a może nawet i nie jeden z panów, który jak mu dług Towarzystwa kredytowego był za ciężki, bo się przyłączyły do niego inne i miał zanadto wydatków, a bał się niedoboru, po kilkunastu latach. w których spłacił część pożyczki, poszedł do Towarzystwa i powiedział: proszę mi rozłożyć na dłuższy szereg lat — i z pewnością źle na tem nie wyszedł. Konwersya nie jest jakąś pięknością którąbym się zachwycał, to nie jest jakiś ideał sam przez się, to jest najprostszy gospodarczy środek, którego używano wszędzie, którego my tylko użyć się lękamy.

Ale szanowni przeciwnicy tego projektu powiadają: nie ma konieczności, bo będą wykonane owe projekty podatkowe w Wiedniu. Szan poseł m. Krakowa powiada: odłóżmy sprawę do stycznia, a jeśli w styczniu projekta podatkowe będą prawdopodobne, to okażą się inne sposoby. Ja nie wiem, jakie inne sposoby, ale podejrzewam, że inne sposoby odroczenia znowu sprawy konwersyi.

Jakim sposobem Rada państwa która ma w listopadzie i grudniu załatwić budżet, trochę od naszego większy i więcej czasu wymagający. choćby tylko dlatego przy tym budżecie kilkanaście austryackich narodowości musi się wykłócić ze sobą otóż w jaki sposób Rada państwa załatwić może prócz budżetu także projekty podatkowe, to mi absolutnie nie jest zrozumiałem.

Ale proszę panów jak możecie eskontować to. że może kiedyś na nas spadnie dar milionowy? Co do tego ciekawy jest argument posła przemyskiej większej własności (Wł. Kozłowskiego). który czyni zarzut Wydziałowi krajowemu, że jak on się wyraża — eskontuje wydatki, a to dlatego, że Wydz. kraj. w owem obliczeniu przyszłych budżetów nie skreślił półmilionowej kwoty z r. 1893 na koleje podolskie, szanowny poseł zaś eskontuje tu dochody, których nie mamy, które nie są nawet przyrzeczone, które tylko dotychczas są umówione prywatnie między p. Plenerem a p. Abrahamowiczem, gdyż projekt rządowy, jeśli go ściśle rozważymy, zwyżki nie daje. P. Kozłowski zatem zarzuca że ja rachuję pessymistycznie i ma pretensyę, abym mu pozwolił rachować optymistycznie. Zarzuca mi, że rachuję za wielkie wydatki, on zaś rachuje za wielkie dochody Ale pytam który rachunek obudza większe zaufanie na przyszłość i większą pewność, że się rzeczywistość do niego zbliży, czy rachunek pessymistyczny, czy optymistyczny? czy ten, który powiada: ja może nie będę miał tego wydatku. ale wolę ten wydatek liczyć, bo mogą zajść okoliczności, że podobne wydatki będą konieczne, czy ten rachunek jest lepszy, który mówi: nie mamy wprawdzie jeszcze dochodów ale Plener je obiecał, więc bierzmy je w rachubę. Zdaje mi się, że gdy się mówi o programie finansowym na przyszłość, to trzeba liczyć pessymistycznie. jeżeli się nie chce łudzić, i ja pessymistycznie rachowałem i oświadczam, że jeżeli będę miał jeszcze kiedy robić obliczenia przyszłych budżetów i programów finansowych. będę pessymistą, gdyż na tej podstawie mogę podać cyfry, które mię nie zawiodą.

Po odroczeniu — tak mówią przeciwnicy — może się zbliżymy do tej stopy emisyjnej, jaką miały Morawy. Morawy miały 98 za 100. Jabym był szczęśliwy. gdybyśmy się do tej stopy zbliżyli i aby ona u nas była możliwą, ale trochę uczyłem się ekonomii, trochę się tym rzeczom przypatrywałem praktycznie i śmiem twierdzić, że abyśmy się mogli zbliżyć do tej cyfry, trzeba zbliżyć się do Moraw w dobrobycie, w podniesieniu przemysłu, rolnictwa. które tam o 50 procent wyżej stoi niż nasze, a i wtedy możemy powiedzieć, że nasze pożyczki nie będą miały takiego kursu, ale tylko się do niego zbliżą, bo wiecie panowie, że jesteśmy krajem u niebezpiecznej północno-wschodniej granicy, a to także oddziaływa na kurs. Nie rozumiem zresztą, jak można przypuszczać, że w ciągu dwóch miesięcy stosunki się zmienią, że jakby różczką czarodziejską wydobędzie się 98 za 100.

Ale powiadają panowie: dlaczego zmuszacie nas, abyśmy już teraz uchwalili, dlaczego nie czekacie do stycznia?

Już JE. poseł Nowosądecki tę rzecz wyjaśnił. My musimy, chcąc operacyę finansową przeprowadzić, mieć ustawę o pupilarności i ustawę o ulgach stemplowych. Gdyby te ustawy były wydane w listopadzie i grudniu, gdy Rada państwa obradować będzie tobyśmy mogli konwersyę w terminie majowym przeprowadzić. Ale jeśli odroczycie na styczeń, jeśli w styczniu Sejm, o czem nie chcę wątpić, się zbierze, to w takim razie Rada państwa zaledwo w marcu będzie mogła owe ustawy uchwalić. i wykonanie pożyczki w terminie majowym będzie niemożliwem. Otóż to jest główny powód. dlaczego pragniemy, aby Wys. Izba już teraz tę rzecz uchwaliła, a jeśli nie wykonamy tego na terminie majowym, ale dopiero na listopadowym, to tracimy całą korzyść z operacyi finansowej na rok 1893. Ja rozumiem, że przeciwnicy konwersyi chcą sprawę na tę drogę sprowadzić, gdyż wtedy nam powiedzą: a gdzież są te korzyści, o którycheście mówili?

Korzyści są, ale trzeba działać energicznie, szybko zdobyć się na to. na co w licznych ciałach parlamentarnych jest tak trudnem na wolę, na wolę męską i energiczne, śmiałe postanowienie. (*Brawo*). (C. d. n.)

## Sprawy szkolne.

Na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie, odbytem dnia 24 września b. r., uchwalono: Wyrazić pisemne podziękowanie p. Wincentemu Jabłońskiemu dyrektorowi seminaryum żeńskiego za ułatwienie urządzenia wystawy szkolnej okręgu krakowskiego i życzliwe poparcie; wyrazić pisemne podziękowanie członkom komisyi wystawowej (*jury*) za udział i prace, podjęte na posiedzeniach dla pojedynczych działów wystawy i tak: d l a IV. (przybory naukowe) p: Andrzejowi Niziołowi, dyrektorowi seminaryum męskiego w Krakowie; pp. Piotrowi Prysakowi, profesorowi seminaryum żeńskiego, Aleksandrowi Pająkowi, dyrektorowi szkoły ludowej na Kleparzu, Ferdynandowi Jasieńskiemu, nauczycielowi starszemu w Podgórzu. D l a d z i a ł u V. (dział gospodarczy) P. Tomaszowi Klimondzie, nauczycielowi starszemu szkoły ludowej na Kleparzu. D l a d z i a ł u II. (kobiece roboty ręczne) PP. Joannie Pogonowskiej, dyrektorce szkoły ludowej żeńskiej w Krakowie, Amalii Zimmler, nauczycielce przy szkole 5 klasowej żeńskiej w Wieliczce, Helenie Henochowej, nauczycielce w Borku Fałęckim Władysławie Mühln, nauczycielce robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie, Maryi Klein nauczycielce przy szkole żeńskiej w Podgórzu D l a d z i a ł u VI. (przybory szkolne). P. Józefowi Parczyńskiemu, nauczycielowi starszemu przy szkole ludowej w Krakowie.

Rada szkolna okręgowa uchwaliła następnie wyrazić uznanie tym nauczycielom szkół ludowych tutejszego okręgu, których prace członkowie jury odznaczyli a mianowicie: a) z a ć w i c z e n i a p i s e m n e u c z n i ó w, uznania dla nauczy-

cieli: Józefa Gibasa w Brzeziu, Antoniego Kosowskiego w Bronowicach Wielkich, Sebastyana Cholewki w Bronowicach Małych. Feliksy Bocheńskiej w Kobylanach, Teofila Terlikiewicza w Kościelnikach, Ludwika Kołodziejczyka, Jadwigi Zubrzyckiej w Łobzowie, Kamili Piekarskiej w Nowej Wsi szlach., Maryi Stehlik w Piekarach, Jacka Musiała w Przegini Duchownej, Gustawa Lisowskiego w Rybny, Antoniego Lacha w Woli Justowskiej, Andrzeja Myszala w Zabierzowie, Zofii Pelczarownej w Zielonkach; b) za roboty ręczne kobiece uznania dla nauczycielek: Anny Bieleckiej w Bielanach Eleonory Sanakownej w Kamieniu, Siostrom Felicyankom w Morawicy, Józefie i Maryi Płacheckim w Wołowicach, Jadwidze Zubrzyckiej w Łobzowie, oraz pochlebną wzmiankę dla szkół w Koszowie, Bronowicach Wielkich, Mydlnikach, Mogile, Murkowie, Półwsiu, Luboczy, Woli Justowskiej, Kobylanach, Zielonkach, Czernichowie Modlnicy, w których tamtejsze nauczycielki udzielały nauki szycia.

c) Rada szkolna okręgowa uchwaliła wyrazić uznania szkołom: w Czernichowie za plan i rysnnek tamtejszej szkoły, oraz okazy chorób zakaźnych drzew owocowych; w Grzegórzza apteczkę szkolną i plastyczną mapę Galicyi; w Liszkach za modele sprzętów szkolnych i wzory do nauki szycia; w Rybny nauczycielowi Sęderze za ulepszonego systemu miodarkę, inwentarz pasieki, uli i wina owocowe, oraz miody; w Raciborowicach za zbiór roślin lekarskich w wazonach, oraz zasuszone rośliny zbożowe; w Woli Jnstowskiej za zbiór owoców i jarzyn, oraz wina owocowe; w Łobzowie za przyrząd do nauki czytania i skombinowane liczydło, oraz wzory rysunkowe do kobiecych robót.

Nadto uchwalono wyrazić podziękowanie za wzięcie udziału w wystawie szkolnej: p. Fischerowi, właścicielowi handlu z linii A-B za przybory szkolne; p. Krzyżanowskiemu, właścicielowi księgarni, za książki szkolne i pedagogicznej treści; p. Holikowi za przedstawione zegary szkolne; p. Gustawowi Lisowskiemu, kierownikowi szkoły w Rybny za zbiór okazów roślin pastewnych i zbożowych; p. Stanisławowi Szarkowi, nauczycielowi w Raciborowicach za okazy drzew, ryb i nasion z najbliższych okolic miejscowości szkolnej: p. Janowi Wojtydze, kierownikowi szkoły w Grzegórzkach za tabelę statystyczną powiatu.

Rada szkolna okręgowa uchwaliła wreszcie wyrazić podziękowanie członkom komitetu, którzy zajmowali się urządzeniem wystawy szkolnej, a mianowicie: PP. Ludwikowi Kołodziejczykowi, Janowi Wojtydze, Antoniemu Lachowi, Antoniemu Kosowskiemu, Sebastyanowi Cholewce, Józefowi Dworzakowi, Feliksowi Toroniemu, Karolowi Sikorskiemu, Stanisławowi Piechurkowi, oraz pp. Jadwidze Zubrzyckiej i Helenie Kołodziejczykównie.

Uchwalono nadto ogłosić drukiem książkę pamiątkową pierwszej wystawy szkolnej okręgu krakowskiego zamiejskiego, w której mieścić się będzie historya wystawy, spis przedmiotów na wystawę nadesłanych, orzeczęnia jury, artykuły treści pedagogicznej, odnoszące się do każdego działu wystawy itp.

# Przegląd polityczny.

***Kraków, 4 października.***

W pałacu królewskim w Budzie cesarz przyjął wczoraj obie delegacye i wysłuchał lojalnych, pełnych szacunku i ufnością w utrzymanie pokoju tchnących przemówień Chlumecky'ego i Tiszy. Odpowiedź cesarza nie mniej pokojowe miała brzmienie: monarcha zaznaczył, że położenie zagraniczne od czasu ostatniej sesyi delegacyjnej nie uległo istotnej zmianie, a stosunki Austro-Węgier do wszystkich mocarstw pozostały przyjazne. Cesarz upatruje rękojmię pokoju nie tylko w potędze i w pokojowym wpływie trójprzymierza, ale także w powszechnem zamiłowaniu pokoju i w trosce ludów przeważnie o dobrobyt materyalny. O „niebezpieczeństwach politycznego położenia“ cesarz wcale nie wspomniał, i tem się właśnie odznacza obecne przemówienie cesarza od przeszłorocznej mowy tronowej, która obok zwykłych zapewnień pokojowych zawierała parę ustępów niepokojących, albowiem cesarz wyraził wówczas życzenie, aby państwo mogło wreszcie uwolnić się od „trosk i ciężarów zagrożonego pokoju“. Tym razem przemówienie cesarza trzymane jest od początku do końca w tonie zupełnie pokojowym i nawet powiększenie żądanego kredytu na cele wojskowe motywowanem jest jedynie potrzebą stopniowego wzmocnienia i technicznego udoskonalenia armii.

Przemówienia obu prezydentów delegacyj znane są naszym czytelnikom z telegraficznych streszczeń. Podnosimy tylko z mowy Chlumeck'ego ważny ustęp w którym zaznacza że szerzenie i pogłębienie oświaty, dbałość o dobro ekonomiczne, uregulowanie kwestyi monetarnej i utrzymanie równowagi w gospodarce finansowej — nie mniej od bitnej armii sprzyja utrzymaniu pokoju, umacnia potęgę państwa i podnosi jego zdolność do obrony.

W poprzednich sesyach delegacyjnych widzieliśmy cokolwiek bezradne poddanie się koniecznościom militaryzmu; obecnie zaś prezydent austryackiej delegacyi daje wyraz świadomemu i krytycznemu pojmowaniu zadania, albowiem w przemówieniu swem do monarchy z naciskiem zaznacza że chodzi o oznaczenie właściwej miary pomiędzy wzrastającemi potrzebami państwa a podatkową siłą ludów i o zastosowanie tych potrzeb do niewzruszonego postulatu trwałego utrzymania równowagi w gospodarce państwowej.

Budżetowa komisya delegacyi austryackiej rozpoczęła już wczoraj swe obrady, przystępując przedewszystkiem do budżetu spraw zagranicznych. Dzisiejsze telegramy przyniosą nam zapewne wywód ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego, co będzie uzupełnieniem uwag, zawartych w przemówieniu cesarza i obu prezydentów delegacyj i pozwoli wyrobić sobie dokładne pojęcie o zagranicznem położeniu Austro-Węgier.

*Memoryał w sprawie języka ruskiego.*

Wydział krajowy wystosował do ministerstwa memoryał w sprawie języka ruskiego, używanego w aktach i drukach urzędowych. Bardzo słusznie ze strony Rusinów dają się słyszeć zażalenia, że wszelkie tłomaczenia dziennika ustaw państwa, wydawanych przez zarząd centralny państwa w języku ruskim, uskutecznione bywają nie w czystym języku ruskim, ale są one raczej mięszaniną języka starocerkiewnego, który od wieków stał się martwą mową, z rosyjskim, który dla ludności ruskiej w Galicyi jest równie obcym, jak czeski lub serbski. Skutkiem tego są te przekłady niezrozumiałe, czem się tłomaczy ta okoliczność, że chociaż Rusini przywiązani są do swej mowy narodowej to jednak ruskie przekłady aktów urzędowych w małej stosunkowo ilości egzemplarzy się rozchodzą. Ten stan rzeczy, mimo znacznych kosztów, jakie zarząd centralny na te wydawnictwa łoży, uniemożliwia z jednej strony zrozumienie odnośnych ruskich aktów urzędowych, a z drugiej strony wywołuje uzasadnione niezadowolenie pomiędzy samymi Rusinami, którzy mają prawo domagać się, ażeby języka ich niewłaściwemi przymieszkami z obcych języków nie oszpecano, ale przeciwnie, ażeby w interesie państwowym i narodowym starano się o czystość i godność tego języka.

Na dowód swego twierdzenia przytacza Wydział krajowy przykładowo kilka rozporządzeń i ustaw, zamieszczonych w dzienniku ustaw państwowych, w których użyto fałszywych terminów językowych i trzymano się niewolniczo tekstu niemieckiego, którego składnia odmienną jest od składni języków słowiańskich, a więc języka ruskiego.

W zeszłym zaś roku wygotowano ruskie druki dla spisu ludności w takim języku, którego żaden Rusin bez pomocy tekstu niemieckiego albo polskiego byłby nie zrozumiał.

*Z Niemiec.*

O przedłożeniu wojskowem dotąd niema jeszcze dokładnych i pewnych wiadomości, chociaż sprawa ta obchodzi głęboko wszystkich. Według kolońskiej *Volks-Ztg* nietylko liczba żołnierzy w piechocie ma być znacznie powiększona, ale mają być sformowane nowe 53 baterye artyleryi polowej, 6 batalionów artyleryi pieszej i kadry dziesięciu pułków jazdy. Wydatki stałe na tak powiększoną armię mają wynosić rocznie o 65 mil. więcej, niż dotąd, a jednorazowe wyniosą 80 mil. Inny dziennik, berlińska *Post*, mówiąc o tych nowych wydatkach twierdzi, że potrzeba nowego powiększenia sił zbrojnych musi być pierwej przekonywająco udowodniona, zwłaszcza, że jest długi szereg powodów, przemawiających przeciw tej potrzebie. Dlatego domaga się, aby rząd corychlej ogłosił powody, skłaniające do nowego powiększenia sił zbrojnych, aby przez to wykazać potrzebę nowych znacznych ciężarów.

*Rocznica śmierci Boulangera.*

Z Brukseli donoszą, iż garstka bulanżystów obchodziła tam w dniu 2 października rocznicę śmierci Boulangera na cmentarzu w Ixelles, gdzie Boulanger jest pochowany. Złożono wieńce na grobie Boulangera, poczem przemówił Henryk Rochefort, który umyślnie przyjechał w tym celu z Londynu. Rochefort zaznaczył na wstępie, iż nie ma zamiaru wypowiedzieć mowy politycznej, gdyż nie chce nadużywać gościnności Belgijczyków, z której raz już korzystał i z której przyjdzie mu może znowu korzystać, gdyż spodziewa się, że życie swe będzie musiał zakończyć na wygnaniu (Głosy: Niech żyje Rochefort! Niech żyje amnestya!)

Pomimo wstępnego zapewnienia Rochefort nadał swej mowie barwę polityczną albowiem sławiąc Boulangera, oświadczył, iż był on uosobieniem idei odwetu, a sprawców jego śmierci, przedstawicieli trzeciej republiki, ministrów i sędziów nazwał pospolitymi zbrodniarzami.

Po Rochefortcie przemawiał jakiś dziennikarz belgijski, poczem bulanżyści rozeszli się wśród okrzyków na cześć Rocheforta i amnestyi.

*Martius generałem zakonu Jezuitów.*

Generalna kapituła zakonu Jezuitów zebrała się celem wyboru generała zakonu w Hiszpanii w klasztorze Azpetia w prowincyi Guipuzcoa. Od czasu wyboru generała Beckx'a nie wybierano dotychczas żadnego generała ponieważ Beckx mianował był O. Anderledy swym asystentem z prawem następstwa, a w trzynaście lat potem generalna kongregacya we Florencyi mianowała Anderledy'ego generalnym wikarym. Obecnie zaś generalna kapituła wybrała na urząd wakujący od czasu śmierci Anderledy'ego Hiszpana Martius'a. Beckx był Belgijczykiem, Anderledy Szwajcarem; obecnie Hiszpan stać będzie na czele zakonu Jezuitów. Dzienniki zwracają uwagę, że znowu generał zakonu wybrany został z po za Włoch, co daje powód do licznych komentarzy.

Miejsce zgromadzenia się kapituły trzymanem było do ostatniej chwili w głębokiej tajemnicy. Mówiono, iż kapituła zbierze się w Monaco, Brixen, Gorycyi, Tryeście, Monachium, Londynie.

Tymczasem wybór odbył się w Hiszpanii, i wybrano Hiszpana. Niektóre pisma przypisują temu pewne szczególne znaczenie i upatrują w tem związek z przyszłym wyborem następcy papieża Leona XIII Prawdopodobnie są to tylko nieuzasadnione domysły.

# Cholera.

***Kraków, 4 października.***

**Biuletyn fizyka miejskiego.** Od godziny 8 rano dnia 3 października do godz. 8 rano dnia 4 października b. r. przybyły 2 osoby chore na cholerę. Umarło 3 osoby. Dotychczas zachorowało na cholerę 23 osób; umarło 10; wyzdrowiało 6; pozostaje w leczeniu 7 osób. Kraków dnia 4 października 1892. *Dr. Bussek.*

Zmarłymi, którzy objęci są powyższym biuletynem są: 1) Jakób Męcki, o którym piszemy na innem miejscu. 2) Rozalia Głowacka, wyrobnica licząca lat 25, przewieziona do szpitala cholerycznego ze wsi Kościelnik. 3) Józefa Filipowicz, licząca lat 7, uczennica szkoły 12 na Dajworze, zamieszkała przy ulicy św. Józefa na Kazimierzu pod l. 44. Dziecko to o godz. 10 rano odesłanem zostało do domu ze szkoły. Matka o godz. 1 dopiero posłała po lekarza dra Scheitera, który spostrzegłszy wybitne niepokojące objawy, odesłał dziewczynkę do szpitala, gdzie zmarła przed godziną 10 wieczorem.

O godz. 6 po południu w domu, gdzie mieszkała, odbyła się desinfekcya mieszkania, domu, oraz delożowanie mieszkańców, których 11 osób zajmowało jedną izbę.

Szkoła, do której dziewczynka ta uczęszczała, została zamkniętą.

---

Wczoraj zarządzająca szkołą ludową przy ulicy Biskupiej p. Stypkowska odesłała jednę z uczennic do domu, jako chorą i dała znać o wypadku prezydentowi. Natychmiast do mieszkania uczennicy pod liczbą 27 w ulicy Lubicz udali się sekretarz prezydyum magistratu p. Kosiński, oraz lekarz dr. Radecki, który nie znalazł żadnych podejrzanych objawów. Na tej podstawie szkoła nie została zamkniętą.

---

W ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej odstawiono do szpitala cholerycznego dwie osoby.

Pierwszą z nich była uczennica szkoły ludowej na Dajworze, zamieszkała przy ulicy Józefa róg Ciemnej na Kazimierzu Józefa Filipowicz.

Mieszkanie, w którem zaszedł powyższy wypadek, zdezynfekcyonowano i zamknięto, a 11 osób z rzeczonego domu umieszczono w schronisku w ogrodzie angielskim.

Dzisiaj rano zawiadomiono stacyę choleryczną, że w domu pod l 18 przy ulicy Wawrzyńca zaszedł wypadek podejrzany.

Przybyły na miejsce lekarz z stacyi dr. Radecki stwierdził u Rozalii Goldfinger, żony rzeźnika, objawy choleryczne i zarządził odesłanie chorej do szpitala Bonifratrów.

Natychmiast po zaalarmowaniu stacyi wyruszył na miejsce także naczelnik straży ogniowej p. Eminowicz z taborem dezynfekcyjnym i według wskazówek dra Radeckiego zarządził najściślejszą dezynfekcyę mieszkania i domu.

W szpitalu cholerycznym Bonifratrów zaszły nocy dzisiejszej trzy wypadki śmierci. Pierwszym był Jakób Męcki, mąż i ojciec trojga zmarłych w dniach ostatnich Męckich, który umarł wczoraj po południu.

W ten więc sposób cała rodzina Męckich w ciągu dni 5 wymarła na cholerę.

---

Według uchwały komisyi sanitarnej dezynfekcya domów, mieszkań i rzeczy osób, które zapadły na cholerę, lub pozostawały w styczności z chorymi, powierzoną została wyłącznie i ze zdaniem całej odpowiedzialności naczelnikowi straży ogniowej p. W Eminowiczowi.

Do powzięcia tej uchwały skłoniły komisyę ostatnie wypadki w Krakowie, a mianowicie smutne zdarzenie w domu przy ulicy Wawrzyńca l. 16, gdzie istotnie nie dość energicznym zarządzeniom sanitarnym przypisać należy, że dom ten stał się prawdziwem ogniskiem zarazy.

---

Od dnia dzisiejszego tedy począwszy, z wozem cholerycznym Czerwonego krzyża wyjeżdżać będzie wóz desinfekcyjny zaopatrzony obficie w przybory antiseptyczne, jako to: karbol i sublimat i odpowiednie przyrządy, a przeprowadzeniem desinfekcyi kierować będzie osobiście p. Eminowicz wedle wskazówek lekarzy stacyi cholerycznej pp. drów Radeckiego i Ziembickiego.

Wskutek zarządzenia komisyi sanitarnej zamknięto wczoraj drukarnię p. Słomskiego przy ulicy Szpitalnej w domu prof. Marsa, celem przeprowadzenia gruntownej desinfekcyi lokalu, jakoteż całego domu.

Stało się to z tego powodu, że robotnik Maciej Porębski, który, jak wiadomo, zachorował na cholerę, pracował w tej drukarni.

Ścisłą desinfekcyę całego domu przeprowadził nadto z własnej inicyatywy i znacznym kosztem sam właściciel domu prof. dr. Mars

---

Dziś przed południem przeciw żołnierzom trzymającym kordon przy domu Nr. 16 w ulicy św. Wawrzyńca, nieprzychylnie występowali niektórzy z nietrzeźwych zdaje się obywateli Kazimierza, a wraz z nimi właściciel izolowanego domu p. Siwek. Obowiązek nakazuje zaznaczyć, iż warta wojskowa z całą sumiennością pełni swoją służbę i zasługuje tak ze strony władz miejskich jak i ogółu rozsądnych mieszkańców na uznanie i wdzięczność.

Żołnierze obowiązani do długich godzin wartowania przed domem powinniby raczej otrzymywać pożywienie, tytoń lub pieniężne wynagrodzenie za niebezpieczną swoją służbę podczas pokoju, lecz niczem nie zasługują na uliczne napaści lub złe traktowanie za to, iż pełnią ściśle rozkazy swoich władz.

---

**Magistrat** ogłasza: Pod dniem 2 paździeenika br. zabronił p. delegat Laskowski przewozu: gnoju, nieczystości kloacznych i śmieci, z miasta Krakowa do gmin powiatu krakowskiego.

Wskutek tego poleca się: wywóz gnoju i śmieci z miasta Krakowa, do dołów na Dajworze i na starą Wisłę naprzeciw Skałki, gdzie codziennie spalone lub desinfekcyonowane będą

**W Podgórzu** nie było w ciągu dnia wczorajszego i w nocy żadnego wypadku choroby lub śmierci na cholerę

Dzisiaj rano dopiero zachorował tamże wśród podejrzanych objawów furman Wojciech Motyl z Sułkowic i odstawiony został do szpitala cholerycznego.

Stan sanitarny Podgórza jest w ogóle dobry. — Dzięki staraniom władz miejskich i obywatelstwa czystość i porządek w mieście nie pozostawiają nic do życzenia.

**Ze Lwowa.** Fizykat miasta Lwowa postanowił wydawać codziennie biuletyny, aby położyć kres rozmaitym pogłoskom, mogącym obudzić zaniepokojenie: Od niedzieli w południe do wczoraj godziny 1 z południa, nie zaszedł żaden wypadek podejrzany. Szewc Kling, w szpitalu na Błoniach, jest w stanie rekonwalescencyi. Rodzina jego zupełnie zdrowa. Rodzina Pukasa (ulica Skarbkowska 13) i mieszkańcy kamienicy są zupełnie zdrowi. Sekcya zwłok Pukasa dokonana przez dra Krokiewicza w asystencyi dra Feigla, dra Pawlikowskiego i dra Schmidta, wykazała: Przyostry nieżyt kiszek *infarcty* w płucach i zapalenie płuc. Badanie bakteryologiczne robi dr. Krokiewicz — o ile już z dokonanej obdukcyi sądzić można, zachodzi bardzo małe podejrzenie cholery. Lwów, dnia 3 października 1892. *Dr. Pawlikowski.*

---

**Z Lublina.** Według urzędowych danych, od dnia 13 do 27 września w gubernii lubelskiej zachorował 1242 osób (317 chrześcian i 925 żydów), wyzdrowiało 871 (191 chrześcian i 925 żydów) zmarło 399 (100 chrześcian i 299 żydów). W powiecie lubelskim zachorowało osób 312, wyzdrowiało 107, zmarło 118; w powiecie lubartowskim zachorowało osób 247, wyzdrowiało 100, zmarło 103; w powiecie janowskim zachorowało osób 64, wyzdrowiało 15, zmarło 32; w powiecie chełmskim zachorowało osób 140, wyzdrowiało 73 zmarło 42; w powiecie nowo-aleksandryjskim zachorowało osób 85, wyzdrowiało 9, zmarło 34.

---

**W Budapeszcie** cholera coraz większe przybiera rozmiary. Dotąd zachorowało już około 30 osób, których pomieszczono w szpitalu cholerycznym; 11 osób umarło. W mieście panuje wielki popłoch. Zmarli przeważnie należą do najuboższej ludności, wielkie wrażenie wszakże wywarła śmierć młodej, 19 lat liczącej, uczennicy miejscowego konserwatoryum muzycznego, panienki, należącej do rodziny zamożniejszej.

# Kronika.

***Kraków, 4 października.***

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w czwartek o godz. 5 po południu

**Na weteranów wojsk polskich z 1830/31 r.** wpłynęło w miesiącu wrześniu b. r: po 1 złr. ksiądz X X. i p. Adolf Nowak po 2 złr. p. Kazimierz Langie, po 3 złr. ks kan. Opidowicz po 4 złr. p. Landan z Belgradu po 5 złr. dr. Julian Bończa Chmielecki i p. senior Fortunat Gralewski, po 20 złr. p. Ludwik Szumańczewski, 300 złr subwencya Kasy oszczędności miasta Krakowa, 550 złr. p. Michał Wodpol, weteran wojsk polskich 1831 r. dla kolegów. Razem dochodu w miesiącu wrześniu 896 złr Rozchody: rozdano żołdu narodowego między 43 weteranów, chorym na pogrzeb jednego, utrzymanie biura i najem pokoju, razem 690 złr 76 ct. — pozostaje w kasie 205 złr. Z uszanowaniem

*Ksawery Konopka.*

**Nowy gmach karny.** Prezydent sądu wyższego krajowego p. Ignacy Zborowski bawi w Wiedniu, gdzie ma przeprowadzić i uzyskać pozwolenie na budowę osobnego gmachu dla zakładu więziennego w Krakowie.

**Krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe** we wrześniu b r. udzieliło pomocy 181 razy, mianowicie w dzień 113 razy, w nocy 68 razy. Szczegółowo wypadki przedstawiają się tak: Nagłe zasłabnięcia 104 uszkodzenie cielesne 70, samobójstwa 2 przypadki obłąkania 5 Przewieziono do szpitala 58 osób, do mieszkania 11, do stacyi ratunkowej 3. Dotkniętych zostało mężczyzn 86, kobiet 90, dzieci 9. Lekarze Towarzystwa interweniowali 5 razy. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 4 razy Liczba członków Towarzystwa wynosi: czynnych 90 i 23 pp. lekarzy, wspierających 83.

**Licytacye i cholera.** Z powodu cholery prezydyum sądu krajowego poleciło wstrzymać na czas pewien wszelkie licytacye tak ze względu na tłumne zebrania, niesprzyjające zdrowotności, jak i na stagnacyę interesów, odbijającą się na mniej zamożnej ludności. Tak uczyniły sądy — tak jednak nie uczynił dotychczas magistrat krakowski, rozpisujący wciąż licytacye za zaległe podatki i inne należytości. A przecież, jeżeli kto, to magistrat krakowski powinien dbać o dobro swych mieszkańców, którzy w znacznej liczbie przechodzą obecnie cholerę kieszeniową i dopiero z ustaniem wypadków cholery rzeczywistej, będą mogli nieco odetchnąć i wyrównać powstałe w ich interesach wyboje. Nietylko uczucie litości, ale rozum wskazuje magistratowi pójść za przykładem sądu, — bo im mieszkańcy będą więcej zniszczeni, tem mniej wydawać będą mogli na utrzymanie magistratu.

**Na kongregacyi zakonu OO. Bernardynów,** odbytej we Lwowie w dniu 30 września i 1 października, zostali wybrani gwardyanami: we Lwowie Sabin Figus, w Krakowie Bonifacy Jastrzębski, w Sokalu Bruno Nowakowski, w Kalwaryi Duklan Zając, w Samborze Duklan Jaworski, w Leżajsku Łukasz Dankiewicz, w Krystynopolu Hieronim Zmarz, w Gwoździcu Serafin Nowak, w Brzeżanach Ludwik Szul, w Zbarażu Marcin Krupiński, w Leśniowie Robert Kiebzak, w Alwerni Stefan Podworski, w Dukli Maurycy Miętuś, w Przeworsku Felicyan Firek, w Tarnowie Salezy Ścisłowicz, w Rzeszowie Metody Słupek.

**Samobójstwo.** Dnia 2 b. m. w nocy powiesił się we własnem mieszkaniu przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 6 we Lwowie, Nathan Lubinger, kapitalista i posiadacz realności. Przyczyną samobójstwa ma być melancholia, na którą już dłuższy czas cierpiał.

**Z Towarzystwa pedagogicznego.** Książę Jerzy Czartoryski, obrany prezesem Tow. pedagogicznego na ostatniem walnem zgromadzeniu w Brodach objął wkrótce po wyborze swoje czynności. Pragnąc jak najdokładniej obznajmić się ze sprawami Towarzystwa przejrzał akta zarządu i lustrował biura Wspólnie z wiceprezesem dyr Dziedzickim, ułożył książę prezes program czynności nowego zarządu głównego, a dnia 23 z. m. przewodniczył na pierwszem posiedzeniu. Czynności swe zainaugurował następującą przemową:

„Przyjmując wybór jako następca mężów doświadczonych i zasłużonych, nie taiłem sobie trudności, z tym dla mnie nowym obowiązkiem połączonych, wobec panujących prądów materyalistycznych wobec zobojętnienia ogółu dla celów idealnych Przyjąłem go też tylko wskutek rezygnacyi dotychczasowego prezesa i jego oraz szan. członków dyrekcyi wezwania. Programu szczegółowego nie przedstawiam, będzie on wynikiem wspólnych naszych narad wspólnych naszych starań, a moje zapatrywanie na zadania naszego Towarzystwa będę miał sposobność przy rozbiorze specyalnych kwestyj panom przedkładać. W ogólności streszczając nasze zadanie, powiem, iż polega ono na połączeniu pracy nad rozwojem materyalnym, umysłowym i moralnym nauczycielstwa, z pielęgnowaniem, utrzymywaniem i ożywieniem między tem nauczycielstwem ducha narodowego. Do wykonywania tego zadania potrzeba nam oprócz znajomości rzeczy i doświadczenia, także tego ciepła, które ożywiało Towarzystwo nasze w pierwszych latach jego istnienia. Temu celowi też gotów jestem poświęcać tyle czasu, ile mi zostawiają inne moje obowiązki. Żadną miarą jednak nie potrafiłbym skutecznie działać, gdybym nie doznał od szan. członków zarządu energicznego i życzliwego poparcia, o które też usilnie upraszam.“

Na wspomnianem posiedzeniu ukonstytuował się zarząd główny, wybierając sekretarzem Radwańskiego Kazimierza, dyrektorem zarządu dra Warmskiego Mieczysława, skarbnikiem Fąfarę Juliana, referentem zapomóg koleżeńskich Czerneckiego Józefa, referentem burs nauczycielskich dra Warmskiego. sekretarzem dla spraw bursowych, w myśl regulaminu z po za grona zarządu głównego, Władysława Pietrzyckiego.

**Rządowa szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi.** Inspektor krajowy dla szkół przemysłowych p. J. Franke bawił przez dwa dni w Kołomyi, celem zebrania na miejscu potrzebnych dla rządu i Wydziału krajowego dat co do potrzeby założenia szkoły dla przemysłu drzewnego w Kołomyi i sposobu jej otwarcia. W sprawie tej sprosił p. Franke, za poprzedniem porozumieniem się z miejscowem starostwem i reprezentacyą gminną, ankietę, która obradowała we czwartek dnia 29 września w kancelaryi magistrackiej. Po zagajeniu ankiety przez p. inspektora i przedstawieniu treściwem stadyum, w jakiem się sprawa obecnie znajduje, tudzież głównego celu swojego przybycia, skonstatowano po dłuższej dyskusyi najprzód istotną potrzebę takiej szkoły na Pokuciu. Potrzebę tę wykazały: szkółka podobna, założona obok spółki huculskiej, rozwijająca się pomyślnie i kształcąca zdolniejszą młodzież wiejską okoliczną na zdolnych tokarzy, stolarzy i snycerzy, petycya towarzystwa czarnohorskiego o szkołę przemysłu drzewnego w Żabiu i starania o taką szkołę kilku miast pokuckich. Przemysł drzewny domowy istnieje na Pokuciu od niepamiętnych czasów, a szkoła dla tego przemysłu, założona w Kołomyi, może wpłynąć dodatnio na rozwój i polepszenie ekonomicznego stanu ludności, przedewszystkiem wiejskiej. Gmina m. Kołomyi na utrzymanie szkoły obowiązuje się płacić 800 złr. rocznie

**Pożary.** W czwartek wieczór zapaliła się przy silnym wietrze zagroda w Żmigrodzie Starym i napełnione sianem i słomą szopy. Niebezpieczeństwo dla całej wsi było bardzo groźne, gdyż inne zagrody dotykały prawie dachami ognia — i tylko nadzwyczajnym wysiłkom świeżo zawiązanej straży ogniowej ochotniczej ze Żmigrodu Nowego, która pod kierunkiem swego naczelnika całą noc z narażeniem życia nad ugaszeniem pożaru pracowała udało się pożar zlokalizować i wieś ocalić. W kilka godzin później w piątek wybuchł pożar w miasteczku Osieku i podniecany wichrem, zagroził całemu miastu. Piąty dom już pożar obejmował, gdy dano znać straży do Żmigrodu. Dzielna straż ogniowa, chociaż znużona całonocnym ratunkiem bezzwłocznie udała się na miejsce pożaru, o 5 kilometrów od Żmigrodu oddalone i zdołała tu po długich wysiłkach opanować rozszalały żywioł i pożar zlokalizować, tak że się spaliło tylko pięć domów, które już przy nadejściu straży objęte były. Na zupełne uznanie zasługuje gotowość, z jaką straż ogniowa w Żmigrodzie spieszy wszędzie, by z narażeniem życia ratować mienie sąsiadów.

**Z Jasła** donoszą nam: Przed paru dniami zaczęły pojawiać się uczennice tutejszej wyższej szkoły żeńskiej, ubrane w białe konfederatki. Zdziwiło nas też, gdy w bardzo krótkim czasie co raz rzadziej je widać było — a dziś prawie ich nie ma. Szukając przyczyny doszliśmy, że dyrekcya szkoły nieprzychylnie wyraziła się o tym narodowym a tak pięknym stroju co widać wystarczyło, by go nosić zaprzestano. A przecież nakrycie głowy czapeczką niegdyś powszechnie używanej formy, nie powinnoby chyba być uważanem za coś szkodliwego, lub niewłaściwego.

**Aresztowano** w Gródku Adama W., dyetaryusza Wydziału krajowego, za kradzież papierów wartościowych na 1500 złr. na szkodę p. K. Złodziej rozbił biurko, a zabrawszy papiery, uciekł do Krakowa. Znaleziono przy nim jeszcze 500 złr.

**List z Syberyi.** Jako przyczynek do opisu Syberyi Kenana przytaczamy oryginalny list z Syberyi, otrzymany od t. zw. przestępcy politycznego, przez jednę z patryotycznych rodzin w Krakowie.

„Sybir. Zabajkalski okręg. Stretieńsk, 12 lipca s st. r: 1892. Bardzo już dawno nie pisałem do was; wkrótce trzeci rok się skończy. Co się u was dzieje? Wiele zmian mogło się zdarzyć w ciągu tak długiego czasu. I u mnie, w więzieniu, znaczne zmiany zaznaczyły w mej pamięci upłynione trzy lata. Nie pisałem do was z Kary, gdyż władze tamtejsze, kontrolując listy, robiły nieprzyjemne uwagi. W r. 1889 we wrześniu przeniesiono więzienie politycznych przestępców z Kary do Akatui (w Nerczyńskim okręgu) zostawiwszy tylko w Karze t. z. „wolną komendę“, to jest tych, którzy odbyli już oznaczoną część wyroku i przez to mają prawo mieszkać po za obrębem więzienia, w rządowych lub własnych domkach.

„W Akatui czekały nas nowe nieprzyjemności, przez rok pozbawieni byliśmy wszelkich książek; chodziliśmy w górę (do kopalni srebra), w której robią się dwie znacznych rozmiarów prostopadłe studnie, znajdujące się nad poziomym korytarzem, z którym mają się złączyć, — tym korytarzem spuścić wodę ze starych zatopionych kopalń znajdujących się w górze, cokolwiek wyżej położonej. Roboty same nie byłyby ciężkie dla ludzi, co nie przesiedzieli kilka lat w więzieniu i karmili się należycie, ale dla nas były i są nad siły nasze, bo pokarm jest niewystarczający, chleb tylko czarny, stanowiący najgłówniejsze pożywienie; snem więc jedynie staraliśmy się zapełnić niedostatek jadła.

„W Akatui politycznych przestępców pomieszczono razem z kryminalistami i chciano się z nami obchodzić, jak z nimi. Następstwem tego było, że gdy raz naczelnik więzienia obszedł się ze mną po grubiańsku, ja mu tem samem odpłaciłem, za co dodano mi rok katorgi (ciężkich robót). Po wydanym wszakże manifeście, bez względu na owo zajście moje z naczelnikiem, zmniejszono mi wyrok na trzecią część, tj. zamiast 17 lat katorgi, mam jej odbyć lat 11. Teraz przeprowadzają mię z akatujskiego więzienia do Górnej Zerentui, gdzie znajdują się sami tylko kryminaliści. Miejscowość ta położona o 60 wiorst od chińskiej granicy, albo raczej od pustyń mongolskich. W podróży pieszej przebędę około miesiąca, odpocznę więc po więziennem siedzeniu.

„Listy wasze, nim dojdą rąk naszych, bywają uprzednio przeglądane przez urzędników-zwierzchników, nie umiejących nigdy uszanować najświętszych nawet rodzinnych uczuć.“

List ten otrzymano w Krakowie 13 września n. st.

**Przedstawienia popołudniowe** w wiedeńskim teatrze nadwornym wejdą w życie z dniem 16 bm. Repertoar tych przedstawień tworzyć będą wyłącznie utwory klasyczne w obsadzie pierwszorzędnej. Ceny wstępu będą o połowę zniżone. Przedstawienia będą się rozpoczynały o godz. 1 z południa.

**Z Podlasia** donoszą: W Śledzianowie kościół ostatecznie zburzono. Groby rodziny Hubów (do których Śledzianów należał, obecnie należy do p. Regulskiej z domu Huba) wyrzucono. Sprawę oddano na drogę sądową, lecz prokurator Izby sądowej wileńskiej nie uznał za możebne popierać oskarżenia, nie widząc żadnej winy w tem, że ludzie chcą się modlić, a winy oporu i buntu nie znalazł. Jednocześnie zburzono drugi kościół w bielskim powiecie w Grannem, zamknięty jednocześnie z kościołem śledzianowskim. Oto epilog sprawy śledzianowskiej. — Przypomnieć należy, że car na audyencyi wiosennej zapewnił katolickich biskupów, że katolicy nie będą cierpieć ucisku w jego państwie i że największy wróg Rosyi nie ośmieli się twierdzić, żeby katolikom było źle pod jego berłem.

**Monety koronowe.** W wiedeńskim urzędzie menniczym przeprowadzono cały szereg prac technicznych, celem umożliwienia bicia nowej monety koronowej. Prace te postąpiły tak daleko, że mennica już za dwa lub trzy tygodnie rozpocznie bicie nowych monet. Przedewszystkiem rozpocznie mennica wybijać monety niklowe. Pierwszą monetę niklową wybito już na próbę a próba ta miała wypaść zadowalająco; monety niklowe przedstawiają się zwłaszcza pod względem heraldycznym jako udatne. Bicie monet tych na większą skalę rozpocznie się w połowie października. W przyszłym miesiącu mają być także wybite pierwsze złote monety na próbę. Stemple na złote dwudziesto-koronówki już są gotowe. Wybijanie dwudziesto koronówek ma się rozpocząć z końcem października. Również i wybijanie monet srebrnych ma się rozpocząć w bieżącym roku, natomiast wybijanie monet z bronzu zacznie się nieco później.

**Dyrektor cyrku Schumann,** uwięziony pod zarzutem dezercyi, skazany został przez władze pruskie na sześć miesięcy więzienia. Do służby wojskowej przydzielony nie zostanie, jest bowiem do niej zupełnie niezdolny. Żona Schumanna zaniosła prośbę do tronu o ułaskawienie.

**Szczepienie cholery.** Berlińskie czasopismo lekarskie *Klinische Wochenschrift* ogłasza studya dra Klemperera nad szczepieniem cholery. Szczepił on zarazek sobie samemu i kilku kolegom. Rezultaty osiągnięto względnie pomyślne, chociaż niedecydujące. Dr. Guttmann ogłasza w *Berl. Klinische Woch.*, że w szpitalu moabickim miał trzech chorych, których przypadłości były lżejsze nawet, niż w cholerze *nostras*, a przecież skonstatowano w nich „przecinki" choleryczne. Bywają więc wypadki cholery bardzo łagodne. Autor wyprowadza stąd wniosek, że nawet przy ostrzejszych katarach kiszek i t. p. należy stosować wszelką ostrożność.

**Gimnazyum polskie w Chicago.** Za staraniem ks. Nowickiego założonem zostało gimnazyum polskie w South Chicago. Kierownikiem jego mianowany został p. Ignacy Machnikowski, b. redaktor *Wiary i Ojczyzny*.

**Ze sportu.** Pruskie ministeryum rolnictwa otrzymało liczne podania z prośbą o usunięcie „bookmacherów" z placów wyścigowych. Panowie ci uznani zostali za stanowczo szkodliwych.

**Z Konstantynopola.** Wydalenie soffów (studentów teologii i prawa) z Carogrodu obecnie się wyjaśnia. Gdy się mianowicie dowiedział sułtan, że ze wszystkich stron kraju przybyło dwa tysiące soffów, w przepisanym będących wieku, aby doroczne poskładać egzamina i że mieszkają oni, ponieważ są ludźmi biednymi, całemi masami po kawiarniach i restauracyach, kazał, wobec grożącej epidemii, zwolnić ich na rok od egzaminów i odesłać kosztem państwa do miejsc, w których się uczą.

**Sędziwy wiek.** W Montery (Meksyk), według *New-York Heralda*, umarła p. Margarita Pivera, babka gubernatora Coahili, liczącego 80 lat. Dama ta, jak urzędownie stwierdzono, dożyła 132-go roku życia. Aż do samego zgonu cieszyła się wybornem zdrowiem i nigdy nie chorowała. Urodziła się w Hiszpanii i jako młode, 19-letnie dziewczę, przyjechała do Meksyku w r. 1779. Ponieważ zachowała przytomność umysłu do ostatka, przeto jej wspomnienia, spostrzeżenia i doświadczenia były niezmiernie zajmujące.

**Motyle.** W ogrodach podmiejskich zaczynają się ukazywać po raz drugi w ciągu bieżącego lata białe motyle. Ogrodnicy niechętnie witają ten wybryk natury, wywołany długotrwałemi upałami i suszą, obawiając się z wiosną roku przyszłego licznych gąsienic.

---

Donoszą nam, iż przy ulicy św. Wawrzyńca w domu, położonym naprzeciw domu p. Siwka, jak wiadomo otoczonym kordonem wojskowym, — dziś po południu stwierdzono nowy wypadek zapadnięcia na cholerę, któremu uległa jedna z kobiet w tym domu mieszkających. Przy delożowaniu władze sanitarne na razie nie zdołały odszukać, gdzie znajduje się dwoje dzieci tej chorej kobiety.

---

**Mianowania.** Cesarz zamianował docenta prywatnego i adjunkta sądowego dr. Franciszka Ksawerego Fierlicha, nadzwyczajnym profesorem austryackiej procedury cywilnej na Uniwersytecie krakowskim, a asystenta kliniki dermatologicznej Uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Włodzimierza Łukasiewicza, nadzwyczajnym profesorem chorób skórnych i syfilistycznych na Uniwersytecie insbruckim.

Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora państwowego w Krakowie, dr. Dyonizego Wezele-Pogorzelskiego, radcą sądu krajowego w Wadowicach.

Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii w gimnazyum w Jaśle, ks. dr. Mateusza Czopora rzeczywistym rzymsko-katol. nauczycielem religii w tymże zakładzie.

Namiestnik zamianował koncepistę namiestnictwa, Erazma Wyczółkowskiego, komisarzem powiatowym, zaś praktykanta konceptowego namiestnictwa, Włodzimierza Bętkowskiego, koncepistą namiestnictwa.

Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami sądów kolegialnych: Teofila Hryniszaka, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Kopyczyńcach, dla sądu obwodowego w Stanisławowie; Kazimierza Cwenarskiego, kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Krakowcu dla sądu krajowego we Lwowie; Jakóba Klötzla, kancelistę przy sądzie powiatowym w Nowem Siole, dla sądu obwodowego w Tarnopolu i Józefa Korniewskiego, systemizowanego dyetaryusza Tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, dla sądu obwodowego w Brzeżanach.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował kancelistami sądów powiatowych: Stanisława Lesiewicza, sierżanta 77 pułku piechoty dla Nowego Sioła; Jana Jordana, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Wiśniowczyka i Antoniego Jamroza, pensyonowanego tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Mikuliniec; zamianował dalej: Karola Jastrzębskiego, kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Ustrzykach, kancelistą dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie obwodowym w Złoczowie i nadał posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądach powiatowych: kanceliście sądu obwodowego w Stanisławowie, Aleksandrowi Lackowi, w Kałuszu; wachmistrzowi żandarmeryi Teodorowi Jaworskiemu Perkiewiczowi w Ustrzykach; podoficerowi rachunkowemu 10 pułku dragonów Mojżeszowi Kleinkopfowi w Krakowcu i systemizowanym dyetaryuszom Tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie Adolfowi Cevetce w Żurawnie, a Erazmowi Windischowi w Kopyczyńcach.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł nowo mianowanego koncepistę namiestnictwa, Włodzimierza Bętkowskiego, ze Stanisławowa do Staregomiasta, a praktykantów konceptowych namiestnictwa dr. Karola Matyasa, z Brzeska do Tarnobrzegu, Michała Ludwika Rawskiego z Borszczowa do Brzeska i Feliksa Cieńskiego, ze Lwowa do Stanisławowa, oraz przeznaczył praktykanta konceptowego namiestnictwa, Romualda Stanisława Noela, do służby przy starostwie w Jaśle.

Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego Henryka Matusińskiego z Wadowic do Krakowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Wiśniowczyku Józefa Lifschitza do sądu powiatowego w Trembowli.

## Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 6 października: Drugi występ Waleryi Nawrockiej: „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Bliźińskiego.

W sobotę 8 października: (Wznowienie) „Dama treflowa", komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Tygodnika ilustrowanego"** numer ostatni przyniósł na czele piękny, kolorowany rysunek Piotra Stachiewicza, wyobrażający wystrojoną weselnie „Pannę młodą" z wiejskiej zagrody. Wewnątrz numeru zajmuje dwie strony kopia z obrazu Ryszarda de Villadas „Victoribus gloria". W dodatku powieściowym po „Małym światku" p. Fr. Reinsteina *Tygodnik* rozpoczął przekład powieści Pawła Lindau'a „Pasorzyt".

# Dział ekonomiczny.

**Rozwój związku handlowego „Kółek rolniczych" w Krakowie.** Założony u nas przed kilku miesiącami związek handlowy „Kółek rolniczych", o którym kilka razy bardzo obszernie pisaliśmy, wykazując niezbędną potrzebę ujęcia w uczciwe ręce całego handlu produktami, w które się zaopatrują sklepiki chrześcijańskie — rozwija się jak dotychczas bardzo pomyślnie. Związek handlowy znalazł poparcie w szerokich kołach naszego społeczeństwa, włościanie, którzy się w związku zaopatrują w artykuły, bardzo często z prawdziwem uznaniem, niemal wdzięcznością wyrażają się o związku, a co najważniejsze, to obecnie coraz więcej powstaje sklepików i to na wielką stosunkowo skalę, które wyłącznie ze związku we wszystkie towary się zaopatrują. W ostatnich dniach września założone zostały większe sklepy: w Łopuszce koło Kańczugi za staraniem Władysława Scipio, który z całym zapałem młodzieńczym sam w sklepie pracuje; dalej w Szynwałdzie pod Tarnowem założył sklep czcigodny proboszcz miejscowy ks. Aleksander Siemieński, wybudowawszy wprzód na ten cel duży dom; w Ruszczy koło Pleszowa założyła sklep własnym kosztem i staraniem właścicielka panna Zofia Popielówna; w Libuszy, powiat gorlicki, powstał także sklep przy „Kółku rolniczem".

Tak więc związek handlowy, zgodnie ze swem zadaniem, budzi w kraju życie handlowe i skutecznie walczy z dotychczasowym wyzyskiem, pomimo usilnych intryg i rozsiewanych kłamstw o wygórowanych jakoby cenach towarów.

Tylko ludzie złej woli, którym każda dla społeczeństwa praca jest co najmniej obojętną, a bardzo często wstrętną — mogą, opierając się na kłamstwie, intrygować przeciw instytucyi, która tak błogie wydaje już obecnie rezultaty i której powszechnie, a tak natarczywie od pierwszej chwili działalności Towarzystwa „Kółek rolniczych" się domagano, jako instytucyi, która jedynie może ugruntować byt i rozwój sklepików chrześcijańskich. Dotychczasowy wzrost związku handlowego zapewnia mu jak najpiękniejszą i w rezultaty dla dobra kraju jak najkorzystniejszą przyszłość.

Związek handlowy „Kółek rolniczych" w Krakowie wydał nowy cennik towarów i wysyła takowy na żądanie. Niskie ceny obok dobroci artykułów sprawiają, iż z każdym dniem niemal przybywają nowi odbiorcy z „Kółek rolniczych" i prywatnych sklepów chrześcijańskich.

Związek handlowy bowiem oprócz towarów, potrzebnych sklepom chrześcijańskim, dostarcza wszelkich nawozów sztucznych, najlepszych i najtańszych. Zamówienia są pożądane, najtaniej wypadnie sprowadzać wagonami, radzimy więc „Kółkom rolniczym" oraz gminom zamawiać zbiorowo w większych ilościach. *d.*

## Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

**Kraków,** dnia 4 października.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 poł. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 44·2 mm | 44·4 mm | 45·1 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +12°,0 | +9·0 | +15°,9 |
| Kierunek i moc wiatru (skala 10 stop.) | NNW 1 | W 1 | W 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 79 % | 89 % | 58 % |
| Stan nieba (pog. 10 zup. pochm.) | 10 | 8 | 7 |

# Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy własne „Nowej Reformy"*)

**Wiedeń,** 4 października. Wystąpienie Eima spotkało się z ostrą odprawą ze strony tutejszego dziennikarstwa.

**Budapeszt,** 4 października. W czasie *cercle* cesarz oświadczył do hr. Badeniego szczery żal z powodu zaniechania podróży do Galicyi. Cesarz powiedział: Nie było to moją winą. Nie myślałem o niebezpieczeństwie dla siebie. Powiedziano mi, że powiększy się niebezpieczeństwo dla kraju, jeżeli nie zaniecham podróży. Obecnie pokazało się, że obawy były nieuzasadnione.

---

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego*)

**Wiedeń,** 4 października. *Wiener Ztg.* ogłasza, że docent prywatny dla botaniki i gospodarstwa rolnego na uniwersytecie krakowskim Czarnomski otrzymał tytuł zwyczajnego profesora Uniwersytetu.

**Wiedeń,** 4 października. *Wiener Ztg.* ogłasza, że kantor zboru izraelickiego w Halenowie pod Wadowicami otrzymał krzyż rycerski orderu Franciszka Józefa.

**Wiedeń,** 4 października. Imieniny cesarskie, jak tutaj donoszą, obchodzono dzisiaj rano we wszystkich krajach koronnych i na Węgrzech nabożeństwami po kościołach wszystkich wyznań.

**Wiedeń,** 4 października. Arcyksiążę Reiner odjedzie we środę do Weimaru celem zastąpienia cesarza na zaślubinach w. księcia sasko-wejmarskiego.

**Wiedeń,** 4 października. Najwyższa władza sanitarna na posiedzeniu dnia 1 b. m. odbytem, zajmowała się nowem pojawieniem się cholery na Podgórzu. Omówiono, coby należało usunąć ze względów sanitarnych, a przedewszystkiem okazuje się potrzeba zamknięcia podejrzanych studzien, a dalej postarania się o to, aby ludności dostarczano gotowanej wody.

Rada sanitarna na razie postanowiła wstrzymać się z zarządzeniami przeciw rozszerzeniu się cholery, aż do wydania zarządzeń przez rząd węgierski. Gdyby jednak cholera poruszała się dalej w kierunku ku granicy Galicyi, wówczas wprowadzone zostaną środki ostrożności. Zarazem wyrażono potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na ruch statków parowych na Dunaju.

**Wiedeń,** 4 października. Radca dworu Brachelli, statystyk, umarł tutaj.

**Wiedeń,** 4 października. Według wiadomości podanej przez *Correspondenz Wilhelm* ks. Piotr Koburg, który przebywa w zakładzie zdrowia profesora Obersteinersa w Doeblingu ma manię, że jest cesarzem brazylijskim. Jest jednak nadzieja, że wkrótce przyjdzie do zdrowia.

**Budapeszt,** 4 października. Na początku wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej delegacyi austryackiej del. hr. Falkenheyn zażądał wyjaśnień od austryackiego ministra skarbu Steinbacha, bo narady nad budżetem wspólnym są trudne bez poprzedniego poznania budżetu austryackiego. Żądanie to zostało jednomyślnie odrzucone.

Del. Eim wykazywał w obszernej mowie, że naród czeski przeciwny jest potrójnemu przymierzu, chociaż nie ma żadnej niechęci lub uprzedzenia do Niemiec i Włoch; dowodził, że austryacką politykę na wschodzie, która monarchię stawia w coraz jaskrawsze przeciwieństwo do Rosyi, śledzi ze strachem i obawą, pytał, czy ogłoszone przymierze z Niemcami wylicza szczegółowo wszystkie umowy, lub czy zawiera dalsze zastrzeżenia, któreby Austryi zapewniały opiekę i dawały jej rękojmię na wypadek, gdyby po za obrębem mniemanych jej interesów na półwyspie bałkańskim przyjść miało do wojskowej ofenzywy; dalej o to, czy takie tajne zastrzeżenia egzystują, i czy kiedy i pod jakiemi warunkami ogłoszenie ich nastąpi.

Następnie pytał się mówca o to, czy z Włochami zawarto dwa traktaty, czy traktat zawarty jest między Austryą z jednej a Włochami z drugiej strony, lub czy jest traktatem wspólnym niemiecko-austryacko-włoskim, czy można się spodziewać ogłoszenia traktatu z Włochami, a wreszcie o to, jakiemi są teraźniejsze stosunki Austryi z Rosyą.

Del. Jaworski zaznaczył odpowiadając poniekąd na wywody poprzedniego mówcy, że polityka zagraniczna na pełnych posiedzeniach delegacyj była zawsze bardzo szczegółowo roztrząsana. Co się tyczy stosunku potrójnego przymierza do Rosyi mówca uznał za konieczne zaznaczyć, że jego zdanie w tej mierze jest wręcz przeciwne zdaniu del. Eima i zapowiedział, że to zapatrywanie wyłuszczy na pełnem posiedzeniu delegacyi tak, jak się to kilkakrotnie działo w Izbie poselskiej Rady państwa.

Del. Plener oświadczył w imieniu Niemców i wielu nieniemieckich narodów w Austryi, że przymierze z Niemcami i Włochami jest trafnie dobranym zasadniczym środkiem dla utrwalenia stosunków w Europie, i dla coraz skuteczniejszego ulepszania stosunku Austryi z Włochami, gdzie już poważna szkoła nowszych polityków odważnie staje w obronie idei przyjaźni Włoch z Austryą. Bez potrójnego przymierza wysiłki wojskowe w Austryi, odosobnionej i samotnej, musiałyby być o wiele większe. Polityczny stosunek między Austro-Węgrami a Niemcami nie daje pola do dowcipkowania i do kazuistycznych igraszek, wymaga ciągłego porozumiewania się wzajemnego, i wyklucza lekkomyślne jednostronne wywołanie zatargu. Jeżeli do tego zatargu przyjdzie, wówczas obojętną będzie rzeczą, gdzie padnie pierwszy strzał.

Dokładniejsze omówienie poruszonej sprawy zapowiedział mówca w rozprawie na pełnem posiedzeniu delegacyi.

Z kolei zabiera głos minister spraw zagranicznych Kalnoky. Minister wątpi, żeby p. Eim przemawiał w imieniu całego narodu — mówił on raczej imieniem stronnictwa. Minister ubolewa, iż kwestye wielkiej wagi traktują się w taki sposób, że mogą wzbudzać zaniepokojenie ludności i nadmienia, że takiej sprawy, jak przymierze z Niemcami, nie należy sądzić ze stanowiska narodowego, lecz ze stanowiska ogólnych interesów państwa. Minister twierdzi, iż od czasu, jak zasiada w komisyi delegacyjnej nigdy nie przemawiano podobnym tonem, albowiem jest to zwyczaj uświęcony dwudziestoletnią przeszłością, że w komisyi delegacyjnej polityka zagraniczna omawianą bywa w sposób poufny; należy tak zawsze postępować, aby nie wzbudzać bez powodu przykrości i nieporozumień. Minister przypomina, że traktat z Niemcami to szczere i otwarte przymierze obronne bez żadnych tajnych zastrzeżeń, albowiem sam charakter przymierza wyklucza tego rodzaju zastrzeżenia. Sojusz z Włochami ma również czysto odporny charakter; jednostronna publikacya traktatu i w ogóle wszelkie jednostronne ugody są wykluczone.

Minister wspomina w dalszym ciągu o rozpoczętych rokowaniach handlowych pomiędzy Rosyą a Niemcami i zapewnia, że rokowania te nie mogą mieć żadnego wpływu na stosunek Austro-Węgier do Rosyi. Zresztą stosunek obu dworów i rządów nie przestawał być nigdy przyjaznym i normalnym i nie uległ żadnej zmianie.

Minister nadmienia, iż zmiana rządu w Serbii nie zaszkodzi bynajmniej handlowo-politycznym stosunkom Austro-Węgier z tym krajem i nie wpłynie na traktat handlowy serbsko-austryacki, ponieważ traktat ten w pierwszym rzędzie niezbędny jest dla Serbii. Dotychczas rząd serbski zażądał przedłużenia traktatu, jednakże minister ma upoważnienie obu parlamentów do ewentualnego przedłużenia obowiązującej mocy traktatu z Serbią do dnia 1 czerwca 1893 roku.

Minister zaznacza, iż ogólne położenie międzynarodowe nie wiele przedstawia nowego, a więc i nie wiele interesującego. W systemie politycznym państw europejskich istnieją stare dążności antagonistyczne, ale nastąpiło wyraźne uspokojenie opinii publicznej. Pomimo tego dokonywają się przygotowania wojenne na wschodzie i na zachodzie i dla tego też środkowa Europa nie może zaniedbywać sprawy uzbrojenia. Ale to chroniczne zło nie powstrzymuje bynajmniej rządów od podejmowania na wielką skalę akcyi ekonomicznej, rozliczonej na długie lata pokoju. Zmiany gabinetów w rozmaitych krajach nie wiele wpłynęły na zmianę ogólnego położenia, ponieważ ukształtowanie wzajemnych stosunków pomiędzy mocarstwami na głębszych polega motywach.

Minister przytacza na dowód Rumunię, gdzie zmienił się rząd, a nie wpłynęło to bynajmniej na przyjazne stosunki tego kraju do Austro-Węgier. Serbii, której brak równowagi w stosunkach wewnętrznych, życzy minister, aby jaknajpomyślniej wybrnęła z obecnego przesilenia, co zresztą jest kwestyą czysto wewnętrznej natury.

Zmiana gabinetu we Włoszech również nie spowodowała zmiany serdecznych i przyjaznych stosunków tego państwa z Austro-Węgrami. Podobnież zmiana rządu w Anglii powstała bez wpływu na stosunki angielsko-austryackie, gdyż angielscy mężowie stanu od dłuższego już czasu zachowują zbawienną ciągłość w polityce zagranicznej tak, że i w najbliższej przyszłości nie należy się spodziewać jakiejś istotnej zmiany.

Położenie na Wschodzie zdaniem ministra, odznacza się coraz bardziej trwałą równowagą, ponieważ małe państwa bałkańskie coraz bardziej się konsolidują. Austro-Węgry nie pragną na Wschodzie ani okupacyj, ani uprzywilejowanego stanowiska, chcą tylko samoistnego rozwoju ludów bałkańskich i ich ekonomicznego życia. Dzieje się to istotnie w Rumunii. Bułgarya również szybko postępuje naprzód. Serbii mówca życzy takiego samego powodzenia.

Minister zestawia w końcu stosunki do wszystkich mocarstw i przychodzi do wniosku, że konstelacya europejska kształtuje się coraz bardziej pokojowo, tak iż nie ma obecnie żadnych szczególnych powodów do obaw i zaniepokojenia, a mocarstwa wzajemnie spotykają się w zapewnieniach i pragnieniach pokoju.

Sprawozdawca Dumba wnosi, aby komisya wyraziła zupełne zaufanie do pokojowej i świadomej celu polityki Kalnoky'ego. Wniosek ten przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko jednemu głosowi. Poczem komisya przeszła do rozprawy szczegółowej.

**Budapeszt,** 4 października. W komisyi budżetowej austryackiej delegacyi oświadcza Eim po rozpoczęciu dyskusyi szczegółowej, że przyznanie funduszu dyspozycyjnego uważa za dowód zaufania. Musi on remonstrować przeciw popieraniu tych zagranicznych dzienników, które o stosunkach wewnętrznych odzywają się niekorzystnie. Mówca głosować będzie przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. Zapytuje on, czy w akademii oryentalnej postarano się o naukę języka czeskiego i wyraża ubolewanie, że instytucya ta służy wyłącznie dla arystokracyi i bogatych finansistów.

Kalnoky wzywa do wymienienia tytułów dzienników, o których mówił. Obecnie minister musi oświadczyć, że oświadczenia pos. Eima co do subwencyonowania takich dzienników są wprost kłamliwe. Rzut oka na listę uczniów akademii oryentalnej przekonałby pos. Eima o bezzasadności własnych twierdzeń. Gdyby Czesi pozbyli się dawnej znajomości języka niemieckiego lub innej obcej mowy, minister musiałby żałować młodzieży czeskiej.

Na poruszoną przez del. Russa sprawę technicznych *attachés* przy poselstwach odpowiedział Kalnoky, że ta kwestya doznaje życzliwego poparcia w ministerstwie spraw zagranicznych, ale sądzi, że zaprowadzenie takich technicznych *attachés* należy do zakresu działania reprezentacyi każdej z osobna połowy monarchii, zwłaszcza że węgierski minister handlu nie oświadczyła się za tem.

Na żądanie del. Dumby co do zaprowadzenia konsulatów honorowych, odpowiedział Kalnoky, że niektóre dotychczasowe konsulaty stały się zbytecznemi, natomiast okazała się konieczna potrzeba kilku nowych. Urządzenie jeneralnego konsulatu w Hamburgu odłożono do roku przyszłego. Taksamo zaprowadzenie faktyczne konsulatów w niektórych miastach w Ameryce zamierzone jest w roku przyszłym, bo na honorowych konsulów trudno znaleść odpowiednich kandydatów.

Po wyczerpaniu rozprawy preliminarz na ministerstwo spraw zagranicznych, przyjęto bez zmiany.

Przyszłe posiedzenie naznaczone na dzień 12 b. m.

**Budapeszt,** 4 października. *Nemzet*, opisując przyjęcie delegacyi węgierskiej, powiada, że cesarz rozmawiał długo z Kolomanem Tiszą, następnie w rozmowie z patryarchą Brankovicsem okazał cesarz zadziwiającą znajomość spraw kościoła serbskiego. Hegedusowi wyraził życzenia, aby dobry stan finansowy Węgier potrwał jak najdłużej. Reckgrona wypytywał się cesarz o klęskę, jaką sprawiła w Siedmiogrodzie posucha. W rozmowie z Szerbem wyraził cesarz najwyższe uznanie dla działalności ministrów skarbu Steinbacha i Weckerlego.

**Budapeszt,** 4 października. Według doniesienia dzienników cesarz rozmawiał podczas *cercle* ze wszystkimi prawie członkami austryackiej delegacyi.

Z powodu przebiegu sejmu Niższej Austryi oświadczył cesarz Suessowi swoje niezadowolenie. Następnie powiedział cesarz, iż ma nadzieję, że cholera nie rozszerzy się i da się ograniczyć. Dunajewskiemu podał rękę, rozmawiał z Jaworskim i wyraził żal, że nie mógł przyjechać do Galicyi. Podróż ta została odroczoną, a nie zaniechaną i to nie ze względu na jego osobę.

**Budapeszt,** 4 października. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi sanitarnej przedłożone zostało sprawozdanie fizyka miejskiego. Sprawozdanie konstatuje wtargnięcie cholery azyatyckiej do Budapesztu. Oznajmia o budowie nowych baraków, o czyszczeniu kanałów, o ewentualnem urządzeniu kuchni ludowej. Przewodniczący komisyi Kammermay oświadczył, że zarządzenia sanitarne stolicy dają nadzieję, że przebieg epidemii będzie łagodny.

**Budapeszt,** 4 października. Od wczoraj południa do godziny 6 wieczorem zachorowało osób 14, umarło 3. W baraku budzińskim znajduje się jeden chory, do szpitala garnizonowego odstawiono jednego chorego.

Dwóch uczniów szkoły realnej zachorowało z symptomatami bardzo podejrzanemi. W wielu szkołach jest mała frekwencya uczniów.

**Budapeszt,** 4 października. Do barakowego szpitala od poniedziałku w nocy do wtorku w południe przyjęto 16 nowych chorych cholerycznych. Od wczoraj wieczór do dzisiaj w południe 9 osób umarło. Pozostaje w peszteńskim szpitalu barakowym 55 chorych.

Według *Neupester Journal* od chwili pokazania się cholery zachorowało tu 70 osób, umarło 22.

**Berlin,** 4 października. (Wyścigi.) Nadporucznik Miklos, który w sobotę rano o godz. 7 min. 30 z Wiednia wyjechał, przybył tutaj dzisiaj o godzinie 9 minut 35 według czasu berlińskiego jako pierwszy. Został przez komitet i zgromadzone tłumy publiczności i korpus oficerski gorącemi przyjęty oklaskami.

**Berlin,** 4 października. (Wyścigi). Porucznik Csavossy przybył o godzinie 11 minut 10 jako drugi.

**Sewilla,** 4 października. Jakiś nieznany człowiek napadł tutaj na jenerała-kapitana z Andaluzyi, wołając: Niech żyje rzeczpospolita!; strzelił następnie do niego z rewolweru, kula raniła lekko plecy. Prawdopodobnie indywiduum to jest chore umysłowo.

**Waszyngton,** 4 października. Międzynarodowa konwencya monetarna zbierze się w Brukseli dnia 22 b. m. Będzie reprezentowanych 18 krajów.

## Kursa telegraficzne.

(na giełdzie wiedeńskiej)

dnia 4 października 1892 r.

| | Kurs w wal. austr. zł. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 96 | 60 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 96 | 35 |
| Austryacka renta złota | 115 | 20 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 100 | 35 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 976 | — |
| Akcye kredytowe | 312 | 50 |
| Londyn | 119 | 65 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 51½ |
| Dukaty austryackie | 5 | 68 |
| Banknoty banku niemieckiego | 58 | 77½ |

**Wiedeń,** 4 październ. Ruble papierowe 119·25. Cena nafty 17·50 do —·—. Spirytus 15·—. Żyto 6·97; pszenica 7·76; owies 5·80.

Odpowiedzialny Redaktor
*Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

## NADESŁANE.

Znany nadworny dentysta cesarza Maksymiliana I, dr. Karol Maryan Faber, którego preparaty, jak **„Puritas" i Eucalcptus esencya do ust,** już od 40 lat za najlepsze uznane zostały, przyrządził teraz dla klasy uboższej tani a przecież znakomity środek do czyszczenia zębów **„Dentibus".** Środek ten, sporządzony na zasadach nauki, czyści zęby dokładnie, nie uszkadzając ich ani pod względem mechanicznym, ani chemicznym.

W mieście cyrkularnem jest **do pozbycia**

**dziedziczna apteka**

przynosząca 8000 złr. rocznego dochodu. Zgłoszenia uprasza się adresować do Admin. „N. Reformy“. 2425 1 6

L. 2996.

## Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **kasyera miejskiego w Kętach**, z roczną płacą 300 złr. i obowiązkiem złożenia kaucyi w tej samej wysokości, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, iż oprócz fizycznej zdolności posiadają warunki uzdolnienia dla kasyera miejskiego przepisane i że są polskiej narodowości.

Emerytowani państwowi urzędnicy kasowi będą mieli pierwszeństwo.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnieść do podpisanej Zwierzchności gminnej po **dzień 20 października 1892 r.**

**Zwierzchność gminna miasta.**

Kęty, 2 października 1892 r.

Zastępca burmistrza

2423 1 3 *Dr. Dworzański.*

## Lasek sosnowy

jest **do sprzedania w Borku Fałęckim**, oraz **parcele** pod **budowę w Podgórzu** przy ulicy Lwowskiej, L. 16.

Wiadomość **we dworze w Borku** poczta Swoszowice. 2425 1 3

**Kandydat notaryalny**

z 9-letnią praktyką w sprawach spornych biegły, poszukuje posady od 1 stycznia lub prędzej. Zgłoszenia pod **Z. S. kandydat notaryatu** poste rest. **Leżajsk.** 2427 1 3

## Ignacy Sobolewski

**w Krakowie, ul. Grodzka, 3,**

otrzymał w wielkim wyborze

**gotowe suknie, okrycia, rotundy i paletociki.**

**Ceny bardzo niskie.**

Zamówienia wykończa się we własnej pracowni. 2141 5 0

## C. k. uprz. filtry Berkefelda

wyprobowane przez pierwsze hygieniczne instytuty Europy i jako najlepsze uznane i świadectwami i przez własne używanie, że te filtry dają zupełnie wolną od bakteryj wodę.

Filtry te dają dzisiaj najpewniejszy środek do wydzielenia z wody **bakteryj, a w szczególności bacillów cholerycznych i tyfusowych.**

Ceny: **Filter kroplisty** dla rodziny . 8 złr.
**Filter domowy** do przesączania wody, około 2 litry w minucie . 30 złr.
**Filter do studni, cystern i do wody rzecznej** około 3 litr. na minutę 85 złr.

**Filtry do wszystkiego się nadające i do wszystkich płynów.**

Illustrowane cenniki opłatnie i darmo.

**Skład c. k. uprz. filtrów Berkefelda**

**Wien, III/I, Baumgasse, 5**

2396 2 12

**Modele paryskie.**

**Kapelusze damskie**

**na sezon jesienny i zimowy** w wielkim wyborze poleca

**MAGAZYN MÓD**

**ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**

**w Krakowie**

**Sukiennice, L. 19.**

Gorsety paryskie, modne woalki, pióra strusie i fantazyjne, oraz kwiaty paryskie. 2287 9 12

**Suknie damskie**

wykonuje w jak najkrótszym czasie. — Zamówienia z prowincyi załatwia jak najspieszniej.

## Przeciwko cholerze

poleca uprzejmie podpisana firma swój znany z dobroci

**Kalifornijski Cognac**

**„Societe Girondine“.**

Cena za paczkę z 12 flaszk „Dui Stern“ (à $^{7}/_{10}$ litra) 36 złr., za $^{1}/_{2}$ paczki 6 flasz 19 złr., za $^{1}/_{4}$ paczki 3 flaszki 10 złr.

**Herbata Ceylon** złr. 3.25 za funt, **Rum Kingsten** złr. 3.45 za litr, w opakowaniu po 6 flaszek litr., lub w gąsiorkach po 5 litrów. **Ziołowy likier Kleina**: „Tatra“, „Blume“, „Speciallität“ za flaszkę litrową złr 1.30. **Sliwowica** „stara“ za butelkę litr. złr 1.20. **Wino Malaga i Madeira** za flaszkę $^{7}/_{10}$ litra złr. 1.90. **Wino szampańskie „Carte blanche“** po złr 4.50 za flaszkę. **Wino szampańskie Jockey Club** do złr. 3.50 za flaszkę. **Sillerie Grand mousseux** po 2 złr. 80 ct. za flaszkę 2204 7 0

Na żądanie wysyła się illustrowane cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia niżej 30 złr. wysyła się za pobraniem pocztowem, nad 30 złr. połowa za pobraniem, a połowa po miesiącu

**Joh. Adam Klein, Opawa.**

**Import & Export Haus.**

## 2 większe realności

**jedna w Krakowie**, a **druga na Podgórzu**, są z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w **biurze Dra Eugeniusza Hubaczka, adwokata w Krakowie**, ulica Poselska, L. 16. 2386 3 6

## KONKURS.

Zarząd miasta Tarnopola ogłasza niniejszem, że przy Magistracie Miasta Tarnopola następujące posady urzędników są do obsadzenia:

1) **Posada sekretarza Magistratu** z roczną płacą 1200 złr. wa., z rocznym dodatkiem aktywalnym 200 złr. i z prawem do poboru 3 pięcioleci po 100 złr.

2) **Posada koncepisty** z roczną płacą 900 złr., z dodatkiem aktywalnym 100 złr. i prawem do poboru 3 pięcioleci po 75 złr.

3) **Posada praktykanta konceptowego** z roczną płacą 600 złr.

4) **Inspektora policyi** z płacą roczną 600 złr. i wolnem mieszkaniem z dodatkiem aktywalnym 150 złr. rocznie i prawem do poboru 3 pięcioleci po 50 złr.

Pierwsze trzy posady udzielone będą prawnikom ukończonym z 3 egzaminami teoretycznemi; od kompetenta na posadę sekretarza wymagane jest nadto udowodnienie, że złożył egzamin praktyczny z działu administracyjnego i winien się oprócz tego wykazać praktyką przy urzędach administracyjnych, czy to sądowych czy autonomicznych; od kompetenta na posadę koncepisty również wymagana jest praktyka przy tychże władzach. Kompetent na posadę inspektora ma się wykazać kwalifikacyą wskazaną rozporządzeniem Wydz. kraj. z 24/5 1891. Dz. U. kr. 67.

Kompetenci obowiązani znać dobrze języki krajowe.

Posady te nie będą udzielone kandydatom, którzyby rok 40 wieku przekroczyli.

Posady te będą udzielone - prowizorycznie; po upływie 1 roku kandydat, który tę posadę otrzyma, będzie stabilizowany, jeżeli do piastowania otrzymanej posady okaże się uzdolnionym. Stabil zowani mają prawo do emerytury.

Starający się o te posady mają **najdalej do 24 października 1892** wnieść swoje podania udokumentowane do Zarządu Miasta Tarnopola. 2418 1 8

Zarząd miasta Tarnopola.

Tarnopol, 29 września 1892. *Studziński.*

## JÓZEFA POPIEL i SPÓŁKA

dawniej Adam Popiel

**handel towarów żelaznych i skład nafty**

**w Nowym Sączu**

poleca w wielkim wyborze 2262 10 12

**naczynia kuchenne, wyroby nożownicze, jak noże stołowe, scyzoryki, brzytwy, łyżki, łyżeczki** (Alpacca), **lampy stojące i wiszące, latarnie naftowe bezpieczeństwa, narzędzia rzemieślnicze, klatki, krzyże na nagrobki, naftę w najlepszym gatunku, trzcinę do sufitów,** oraz wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły.

**Ceny umiarkowane. — Ekspedycya szybka.**

## Ochrona przed Cholerą!

przeciw **osłabieniu żołądka i kiszek, katarowi nerek i pęcherza** jest przedewszystkiem **czysta**, bez mikrobów i bakteryj woda stołowa. Jako taką zaleca się z porady lekarskiej **przedewszystkiem prawdziwą oryginalną wodę Selterską.** Według analizy c. k. nadradcy sanitarnego **Prof. E. Ludwiga** w Wiedniu, ma **prawdziwa oryginalna woda selterska** wielką dietetyczną wartość i dla swej **zupełnej czystości i znakomitego smaku** jest ona **odznaczoną**. Poleca się ją szczególniej jako **wodę stołową zdrowia do codziennego użycia**, uprasza się jednak żądać zawsze **wyraźnie prawdziwej oryginalnej wody selterskiej** i zwracać na to uwagę, by na **winiecie, kapsli cynkowej i korku** był napis **„Original“.**

Zapasy w **aptekach, drogueryach** itp. 2379 3 10

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że **z dniem 1 października** objąłem

## RESTAURACYĘ

**w HOTELU CENTRALNYM**

*Plac Matejki.*

**Piwo marcowe okocimskie. Wina krajowe i zagraniczne w najlepszym gatunku. Kuchnia zdrowa na świeżem maśle. Bilard**

**Ceny najumiarkowańsze.**

Prowadząc przez **długie lata Restauracyę w Kasynie wojskowem** z najłaskawszem uznaniem tak ze strony P. T. Panów Wojskowych, jak i Cywilnych, mam przeto nadzieję, że i obecnie, objąwszy piękny lokal wraz z ogrodem, liczyć mogę na łaskawe względy, a staraniem mojem najusilniejszem będzie na takowe sobie zasłużyć.

Z uszanowaniem

**M. Czajkowski,**

b. restaurator Kasyna wojskowego

## Wina Villàny własnej produkcyi

Beczki tylko z piwnicy miejscowej.

stare, znane powszechnie z najlepszej jakości, wysyła na próbę w beczkach od 55—60 litrów odwrotną pocztą za pobraniem lub za gotówkę

| | | |
|---|---|---|
| **Wina czerwone** | za litr | 22, 24, 26, 28, 30, 35, 40—50 cnt. |
| **Wina białe** | za litr | 20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—45 cnt. |
| **Wina Schiller** | za litr | 18, 20, 22, 24, 26—28 cnt. |

**Piwnica Schwabacha**, właściciela winnic.

**Villàny (Węgry).** 2218 8 10

## Wielka 50 ct. loterya.

Przedostatni tydzień.

**Główna wygrana**

# 75.000 złr.

**Losy po 50 ct.** polecają: 2052 27 0

**Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld, A. L. Hochwald.**

## Firma bankowa Herm. Knöpflmacher,

adres telegramów:

Firma bankowa Knöpflmacher, Wien.

**Telefon Nr. 1905.**

**Wiedeń, I, Graben, 10**

**Firma bankowa Herm. Knöpflmacher (firma istniejąca od r. 1869) ofiaruje swe usługi we wszelkich czynnościach mających związek z targiem pieniężnym, w zakupywaniu papierów wart. celem lokacyi stałej lub tymczasowej kapitałów, przy zakupnie lub sprzedaży papierów spekulacyjnych i wkładkowych. Podaje sumienne wiadomości o wartości papierów, zajmuje się handlem obrotowym i zamiennym (w kantorach i dewizami) przez swe długoletnie istnienie, daje gwarancyę zysku i najdogodniejsze warunki załatwienia wszelkiego rodzaju zleceń.** 2416 1 18

**Transakcye załatwia listownie, telegraficznie i telefonem, natychmiast, załatwienie pod najdogodniejszemi warunkami.**

C. k. pat. hygieniczne preparaty

**do ścisłej pielęgnacyi ust i zębów:**

**Dentibus,** Nowy wiedeński normalny ludowy środek do czyszczenia i utrzymywania zębów. (Pat. wył.) Kawałek **25** ct.

**Puritas,** specyalne mydło do ust. Oddawna sławny i jedyny preparat już w r. 1862 w Londynie medalem odznaczony, z powodu wielkiej delikatności i działalności. Dawka **1** złr.

**Eucalyptus**-esencya ustna, specyalnie antimiazmatyczna i antiseptyczna, więc jest ochroną przeciw katarowi gardła, a szczególniej przeciw miazmatycznej infekcyi przez przewody powietrzne. Flakon 1 złr. 20 ct., $^{1}/_{2}$ flak. 65 ct.

**Dr. Med. C. M. Faber,** dentysta przyboczny JM. Cesarza Maksymiliana I etc. etc.

**Składy we wszystkich aptekach i składach perfumeryi w kraju i za granicą.**

**Główne miejsce wysyłkowe: Wien, I, Bauernmarkt, 3.** 2430 1 30

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

## Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

...ęce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 53 0

## Grand Circus Sidoli.

We środę 5 października

**High Liffe**

## Przedstawienia.

Pierwszy występ słynnego w świecie skaczącego na szczudłach **Signora Rippnelo** z cyrku Ciniteli w Petersburgu.

Na zakończenie po raz przedostatni

**cyrk pod wodą**

lub życie paryskie w kąpielach morskich w Ostendzie. Wielka wodna, wystawna pantomima w dwóch oddziałach, kierowana i na scenę ułożona przez dyrektora **Cezara Sidolego.**

**Nowy balet,** aranżowany przez panią **Bavon.**

Bliższe szczegóły podają afisze.

Jako najlepsze

**środki desynfekcyjne**

polecam 2345 12 0

## witryol żelaza w proszku

(zupełnie bezwonny),

## proszek karbolowy

(bardzo lekki),

**najwydatniejsze, najprędzej działające i najtańsze** środki desynfekcyjne, sporządzone według przepisu państw. urzędu zdrowia w Berlinie

**Emil Kuźnicki**

Oświęcim, dworzec,

chem. fabryka i fabryka papy dachowej.

**Konie i powóz**

**do wynajęcia pod L. 56, przy ulicy Krakowskiej,** pod bardzo przystępnemi warunkami. 2401 4 10

## „EXSICCATOR“

jedyny pewny środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach.

Broszurki bezpłatnie. 2363 4 10

Filia fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ulica Gertrudy, L. 20, I piętro.

Nowa książka dla ludu i młodzieży

## Historya polska

**w pięknych przykładach przedstawiona.**

Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki, poświęcenia się dla kraju, oraz innych cnót, jakiemi się nasi przodkowie odznaczali. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży zestawił J. Chociszewski. Cena 50 ct., z oprawą 65 ct., na papierze welinowym w ozdobnej oprawie 1 złr. 20 ct. W powyższem dziełku przesuwają się postacie naszych królów, hetmanów, biskupów, uczonych, żołnierzy i innych, którzy się zasłużyli Ojczyźnie męstwem, nauką, cnotą, pracą i oszczędnością. Opowiadanie jest wielce zajmujące i zarazem pouczające.

Zamawiać można w znaczniejszych księgarniach lub u wydawcy pod adresem 2328 3 3

**K. KOZŁOWSKI, Poznań, ul. Długa, 8.**

## Lekcyj malowania

**na porcelanie, drzewie, szkle, blasze, terrakocie, atłasie i innych materyałach** udziela dyplomowana uczennica kursu artystyczno-przemysłowego przy Seminaryum żeńskiem w Krakowie; porozumiewać się można codziennie od godziny 2 do 4 popołudniu.

**Marya Fedorowiczówna.**

**Ulica Pawia, L. 4.** 2266 5 9

## MLEKO!

Do **mleczarni w Krakowie** potrzebną jest dziennie dostawa **niezbieranego mleka 200 litrów i więcej.**

Zarządy dworskie, mogące podjąć się powyższej dostawy, zechcą zgłosić się pod adr. **A. O.** do Adm. „N. Reformy“. 2383 3 3

## Pasy do maszyn

**podwójne i pojedyncze,** również **rzemyki** do takowych, **jak najlepszej jakości, po najniższych cenach,** poleca

**Jan Kleczeński,**

**rymarz,** 2329 5 6

**Szpitalna, 32,**

vis à vis nowego teatru.

## Akademik

na ukończeniu, poszukuje znojomości z **panną** lub **wdową bezdzietną celem ożenienia się,** któraby miała 2—5000 złr. kapitału; może być starszą nawet. — Adres: **S. T. 12** poste restante **Łobzów.** 2410 2 3

## Ucznia

z II klasą gimnazyalną lub realną poszukuje **cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie.** 2393 3 3

## 6 lub 4 pokoje

na III piętrze, na południe Małego Rynku, **do wynajęcia.** Wiadomość przy **ulicy Mikołajskiej, L. 4.** 2136 15 0

## W. STACHOWICZ

**krawiec cywilny i wojskowy**

Kraków, Rynek gł., 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2190 24 30

**Ceny umiarkowane.**

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

w Wiedniu **Wszystko** w Wiedniu

co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza** i wysyła za pobraniem 2210 9 0

**Albin Krajewski**

**Wiedeń, I., Giselastrasse, L. I.**

Wszelkich informacyj udziela (marka 5 cent.). Cennik illustrowany wysyła **gratis i franco.**

**Ceny fabryczne i hurtowne.**

**Od 100—500 złr. wynagrodzenia**

stosownie za wyrobioną posadę w zakresie ekonomicznym w Krakowie lub na wsi.

Oferty do Admin. „N. Reformy“ pod lit. **A. B.** 2389 3 3

## Kobieta inteligentna

znajdzie zaraz umieszczenie do zarządu domu w **Biurze Świderskiego w Tarnowie,** jedna katoliczka i jedna izraelitka. 2046 20 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.